Wiadomości Gródeckie
Haradockija Naviny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 7 (272) • lipiec 2019 • Cena 4,00 zł

●Jednogłośne wotum zaufania i absolutorium dla Wójta ●Kupalnoczka 2019 ●Pożegnanie absolwentów ●Ekshumacja ●Basowiszcza 26 lat temu ●Paintball w Podozieranach



Fot. Małgorzata Pawelczyk - *Wędrówki Wiatrem Podszyte Małgośki Pawelczyk*

„Kupalinka, Kupalinka..." - czyt. na str. 12

Z życia parafii



Fot. Olga Kochanowicz

Pierwsza Spowiedź 2019

Dzień Świętego Ducha w parafii pw. Narodzenia NMP w Gródku

fot. R. Kulesza | GCK w Gródku













***Boże Ciało 2019**, fot. R. Kulesza | GCK w Gródku*







Małgosia Pawelczyk robi przepiękne zdjęcia, wystarczy wejść na jej profil chętnie odwiedzany przez internautów - Wędrówki Wiatrem Podszyte Małgośki Pawelczyk. Nasza gminna Kupalnoczka przyciąga wielu fotografów, co szczególnie widoczne jest podczas kulminacyjnego punktu na rzece Supraśl w Załukach, kiedy do wody wrzucane są wianki. Jeden z takich momentów został uwieczniony przez Małgosię, której bardzo dziękujemy za udostępnienie fotografii na lipcową okładkę WG-HN.

Żaden z wianków, przechwytywany przez śmiałków, którzy wskoczyli do rzeki, nie miał szans dopłynąć do Nowosiółek, wsi, przez którą przepływa Supraśl, położonej zaraz za Załukami. Korzystając z zaproszenia nowo wybranej pani sołtys Ewy Matwiejuk, wybrałam się właśnie do Nowosiółek na święto wsi – „Haradawuju Sieradu". Modlitwa przy obu kapliczkach, procesja po wsi, święcenie domów, serdeczne rozmowy z mieszkańcami… Młodsi już chyba nie za bardzo pamiętają, że w ten dzień nie można wykonywać żadnych prac w polu i ogrodzie. Jeśli nie byliście w Nowosiółkach, koniecznie tam wpadnijcie.

Jest jeszcze kilka wsi (co prawda bardzo nielicznych) w naszej gminie, w których nigdy nie byłam. Podozierany oglądałam tylko dwukrotnie przez okno autobusu, którym wracałam kiedyś z Białegostoku przez Michałowo do Gródka, jak to mówiono, „naokoło świata". Kiedy podczas rozmowy z Bogdanem Gryko na temat jego pomysłu na paintballowy biznes, realizowanego właśnie w Podozieranach, zasugerowałam, że to taki przysłowiowy „koniec świata", odpowiedział błyskotliwie, mając oczywiście rację, że dla niektórych to jest „początek świata".

Podozierany to był początek świata, środek świata i … jego koniec dla pani Ziny. Bardzo cenię sobie rozmowy z najstarszymi mieszkańcami naszej gminy, ich doświadczenia, mądrości. Kiedy słyszysz z ust prawie 91-letniej pani Ziny, że może jednak dzisiejsi młodzi mają gorzej niż jej rówieśnicy kiedyś, trudno uwierzyć, że te słowa wypowiada osoba urodzona przed wojną, której życie, tak jak wszystkich ludzi z tego okresu, nie było lekkie. Zapytałam panią Zinę, czy miała dobre życie. - *Różnie było. Ale ja nie narzekam na życie, tak musi być. Kiedyś człowiek cieszył się wszystkim, cieszył się życiem, było dobrze. Bał się Pana Boga i ludzi wstydził się i musiał żyć tak jak trzeba. Jak popatrzę, jak teraz ludzie żyją, nie chciałabym ja takiego życia.* Pani Zina, zmarła nagle pod koniec czerwca. A jeszcze dwa tygodnie wcześniej pokazywała mi swoje malwy i warzywa w małym ogródeczku. Myślałam, że pojadę jeszcze do niej, żeby porozmawiać o pięknych kolorowych wytkanych „dywanach"…

Tak jakoś wszystkie tematy krążą do tej pory wokół wiosek. Ale dotarliśmy do Gródka. Na Basowiszcza. Na 30., ponoć ostatnie. 26 lat temu napisałam reportaż o tym, jak festiwal (właściwie jego początki) odbierają mieszkańcy Gródka, przypominam go w tym numerze. Kawał czasu, wszystko się od tego momentu zmieniło, i Gródek, i ludzie, i samo Basowiszcza… Ale to temat na następny wstępniak.

Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 lipca na adres dsulzyk@gck-grodek.pl. 3 czerwca wystartowała fejsbukowa strona „WG-HN" – Wiadomości Gródeckie. Zapraszamy do lajkowania, obserwowania, komentowania.

Dorota Sulżyk▲

Sprawy samorządowe

Jednogłośne wotum zaufania i absolutorium dla Wójta Gminy Gródek

Relacja z VIII Sesji Rady Gminy Gródek, 28 czerwca 2019 r.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Obradom VIII Sesji Rady Gminy przewodniczył **Wieczysław Gościk.** Po przyjęciu porządku obrad **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** przedstawił informację o swojej pracy w okresie międzysesyjnym (skrót zamieszczamy w tym numerze).

Radni zabrali głos w sprawie powyższego punktu. **Radna Katarzyna Rogacz** zgłosiła zastrzeżenia do sposobu informowania o terminie konsultacji, jakie miały miejsce w Sołectwie Sofipol i Sołectwie Królowy Most.

Zastępca Wójta Lilia Waraksa odpowiedziała, że zgodnie z uchwałą Rady Gminy Gródek w sprawie przeprowadzania konsultacji, zawiadomienia o terminie spotkania były zamieszczone na tablicy ogłoszeń w obu sołectwach oraz na stronie internetowej Gminy Gródek.

Radny Janusz Cimochowicz zapytał, czy będzie ponowny nabór na stanowisko sekretarza i czy będzie wymagany od kandydata warunek 2-letniego stażu na kierowniczym stanowisku. **Wójt** odpowiedział, że jednym z podstawowych kryteriów, jakie powinien spełniać kandydat na stanowisko sekretarza gminy jest co najmniej dwuletni staż na stanowisku kierowniczym w administracji samorządowej. Jest to wymóg ustawowy. **Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk** stwierdził, że dobrze, iż Gmina Gródek przystąpiła do projektu, w ramach którego odbędzie się inwentaryzacja wyrobów zawierających azbest na terenie naszej gminy. **Wójt Wiesław Kulesza** potwierdził, że ta inwentaryzacja pozwoli na zaktualizowanie naszej bazy i określenie stanu faktycznego, a także na porównanie do inwentaryzacji wykonywanej przed laty. **Radna Monika Ratyńska** zapytała, czy wiadomo, w jakich miejscach będą Hot Spoty. **Wójt** odpowiedział, że nie ma jeszcze ustalonej lokalizacji wszystkich punktów, wybrane zostaną miejsca, które będą spełniać odpowiednie warunki, ale na pewno pojawią się np. nad zalewem w Zarzeczanach i w świetlicach wiejskich.

Następnym punktem było rozpatrzenie **Raportu o stanie Gminy Gródek w 2018 r. oraz podjęcie uchwały w sprawie udzielenia Wójtowi wotum zaufania.** Zapoznali się z nim radni, został on również umieszczony na stronie BIP Gminy Gródek. Raport, który jest podsumowaniem pracy władz samorządowych za 2018 rok przedstawiła **Zastępca Wójta Lilia Waraksa.** Liczący 33 strony dokument można przeczytać na stronie BIP Gminy Gródek (Zarządzenie

Nr 48/19 z 31 maja 2019 r. w sprawie raportu o stanie Gminy Gródek w 2018 r.). **Przewodniczący Wieczysław Gościk** ogłosił przystąpienie do debaty nad raportem. **Radna Monika Ratyńska** powiedziała kilka słów na temat Gminy Gródek. Przeprowadziła się z Białegostoku, bo chciała zamieszkać w naszej gminie, m.in., dlatego że widziała w niej potencjał rozwoju, pochwaliła gospodarność Wójta Wiesława Kuleszy. **Przewodniczący Wieczysław Gościk** powiedział, że rok 2018 jako kolejny należy ocenić pozytywnie. **Radny Jerzy Gryc** zapytał o zadłużenie gminy. **Lilia Waraksa – Zastępca Wójta** powiedziała, że w swoim wystąpieniu odniosła się jedynie do wielkości budżetowych odnoszących się do zadań inwestycyjnych. Szerzej o wynikach finansowych powie Pan Wójt omawiając sprawozdanie z wykonania budżetu za 2018 r. **Wójt,** dodał, że struktura budżetu gminy uwzględniając wydatki bieżące, w tym na oświatę, opiekę społeczną, nie pozwala przeznaczyć za dużo środków na inwestycje. Chcąc wykorzystać środki zewnętrzne, w tym unijne, dążąc do rozwoju naszej Gminy, musimy wkład własny uzupełniać kredytami. Największy kredyt dotyczył realizacji wspólnie z Powiatem najważniejszych dróg w Gminie, czyli o statusie dróg powiatowych. Do takich należy zaliczyć odcinek drogi powiatowej Waliły-Stacja droga krajowa Nr 65 do granicy Gminy Michałowo, drogi biegnące przez Gródek: ul. Białostocka i ul. Chodkiewiczów, czy też droga Sofipol-Załuki-Nowosiółki, droga Wiejki-Zubry, droga Bobrowniki-Chomontowce, itp. **Radna Katarzyna Rogacz** zwróciła uwagę, że 2018 rok przyniósł gminie dużo dobrego, zostało zrealizowanych wiele inwestycji. Podkreśliła, że instytucje działają bardzo prężnie. Podziękowała pracownikom UG za trud i pracę.

Mecenas Wojciech Srocki wyjaśnił, na czym polega głosowanie w sprawie udzielenia Wójtowi wotum zaufania (jest to nowość podczas obrad sesji Rady Gminy Gródek). Aby je otrzymać, należy uzyskać bezwzględną większość głosów, w przypadku naszej gminy – 8 głosów „za".

Wszyscy obecni radni głosowali „za" udzieleniem Wójtowi wotum zaufania. Wójt Wiesław Kulesza bardzo wzruszony podziękował za poparcie Rady Gminy dla wykonywanej pracy Wójta i powiedział, że jest to wyraz zaufania oraz aprobaty wobec działań Wójta i wszystkich pracowników samorządowych naszej Gminy.

Następnie **Wójt Wiesław Kulesza** zabrał głos w sprawie następnego punktu obrad - rozpatrzenia sprawozdania finansowego za 2018 r. wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Gródek za 2018 r. i informacją o stanie mienia Gminy Gródek. **Wójt** poinformował, że sprawozdanie było omówione na poszczególnych komisjach, zostało też ocenione pozytywnie przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Białymstoku. W swoim wystąpieniu podkreślił, że realizacja budżetu w 2018 r., zarówno dochodów i wydatków, przebiegała prawidłowo, o czym świadczą wypracowane wskaźniki, m.in. nadwyżka operacyjna z tytułu oszczędności w wydatkach bieżących w wysokości 1.858.482 zł oraz wolne środki wygospodarowane na koniec 2018 r. w wysokości ok. 1,5 mln. zł. **Wójt** dodał, że oszczędne i racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi pozwoliło, na zakończenie 2018 r. deficytem w kwocie 91.001 zł, przy planowanym 4.137.783 zł.

Radny Grzegorz Borkowski stwierdził, że rok 2018 był trudny pod względem realizacji zaplanowanego budżetu. Nasza gmina nie ma dodatkowego źródła dochodu, nie możemy więc bać się kredytów. Dodał, że robimy wszystko, żeby spłacić go jak najszybciej. W jego ocenie budżet gminy został wykonany wzorcowo. **Przewodniczący Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Gminy Gródek Grzegorz Borkowski** poinformował, że Regionalna Izba Obrachunkowa w Białymstoku pozytywnie zaopiniowała powyższe sprawozdanie za 2018 r. (wszyscy radni głosowali „za" przyjęciem uchwały)

Radny Janusz Cimochowicz – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej przedstawił stanowisko Komisji w sprawie wykonania budżetu Gminy Gródek za 2018 r. oraz opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku o wniosku Komisji Rewizyjnej w sprawie udzielenia absolutorium Wójtowi. Komisja oceniła wykonanie budżetu, jako rzetelne i realne, przebiegające bez zakłóceń. **Przewodniczący Wieczysław Gościk** odczytał pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku w związku z wnioskiem Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Wójtowi Gminy Gródek.

Po odczytaniu powyższych opinii radni jednomyślnie podjęli uchwałę w sprawie udzielenia absolutorium Wójtowi Gminy Gródek. **Wójt Wiesław Kulesza** podziękował wszystkim za udzielenie absolutorium, podkreślając, że jednomyślne głosowanie daje dużo energii i zapału do dalszej pracy. Radni oraz kierownicy jednostek gminnych pogratulowali Wójtowi, wręczając symboliczne wiązanki kwiatów.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Kolejnymi punktami obrad było podjęcie uchwał (projekty zostały dostarczone Radnym wraz z materiałami na dzisiejsze obrady, były również omawiane na Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Gminy Gródek oraz Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych):

- Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Gródek do lokalnej organizacji turystycznej „Puszcza Knyszyńska Lokalna Organizacja Turystyczna"; Przybyły na sesję Radny Powiatu Białostockiego oraz jeden z liderów zarządu lokalnej organizacji turystycznej „Puszcza Knyszyńska Lokalna Organizacja Turystyczna" **Michał Kozłowski** w bardzo interesujący sposób przedstawił założenia organizacji. **Radny Janusz Cimochowicz** zapytał, jak zachęcić ludzi z naszej gminy do zakładania kwater turystycznych, lokali gastronomicznych. **Pan Michał Kozłowski** odpowiedział, że jeśli chcemy, żeby to funkcjonowało, trzeba z tego korzystać przez cały rok. **Wójt** pochwalił inicjatywę i podkreślił, iż łatwiej promować walory gmin o wspólnych cechach należąc do takiej organizacji. **Radny Andrzej Wysocki** zapytał o wysokość składki, którą musiałaby wyłożyć gmina za przystąpienie do organizacji. Okazało się, że wynosi ona ok. 2 tys. zł. **Radny Jerzy Gryc** powiedział, że to będzie dobra promocja dla naszej gminy. **Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Katarzyna Rogacz** poinformowała, że członkowie komisji w stu procentach poparli podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Gródek do lokalnej organizacji turystycznej „Puszcza Knyszyńska Lokalna Organizacja Turystyczna". (wszyscy „za")

- Podjęcie uchwały w sprawie określenia wzoru wniosku o wypłatę dodatku energetycznego; Głos w tej sprawie zabrała w zastępstwie nieobecnej Kierownik GOPS Jolanty Bójko **Agnieszka Świątkiewicz- pracownik GOPS w Gródk**u. **Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Katarzyna Rogacz** pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały. (wszyscy „za")

- Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Województwu Podlaskiemu na dofinansowanie realizacji weekendowego połączenia kolejowego na trasie Białystok – Waliły; Przewodniczący Komisji Gospo-

darki, Finansów i Rolnictwa Gminy Gródek Grzegorz Borkowski stwierdził, iż Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały. **Wójt** pozytywnie ocenił dotychczasowe funkcjonowanie weekendowego połączenia. (wszyscy „za")

- Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2019-2022 waz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2019-2036; projekt omówiła **Skarbnik Gminy Marta Popławska**. **Przewodniczący Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Gminy Gródek Grzegorz Borkowski** pozytywnie zaopiniował projekt uchwały. (wszyscy „za")

- Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2019 r.; Projekt uchwały omówiła **Skarbnik Gminy Marta Popławska. Przewodniczący Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Gminy Gródek Grzegorz Borkowski** przedstawił pozytywną opinię Komisji. (wszyscy „za")

- Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia zasad poboru w drodze inkasa podatków lokalnych na terenie gminy Gródek, wyznaczenia inkasentów oraz określenia wysokości wynagrodzenia przysługującego inkasentom z tego tytułu; Przewodniczący Komisji Grzegorz Borkowski przedstawił pozytywną opinię Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Gminy Gródek. (wszyscy „za")

- Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zarządzenia poboru opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w drodze inkasa, wyznaczenia inkasentów oraz określenia wysokości wynagrodzenia za inkaso; Komisja Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Gminy Gródek pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały. (wszyscy „za")

- Podjęcie uchwały w sprawie zamiany nieruchomości; Jej projekt omówiła **Inspektor Mirosława Gościk.** Komisja Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Gminy Gródek pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały. (wszyscy „za")

- Podjęcie uchwały w sprawie zwolnienia Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku z obowiązku realizacji tygodniowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych; (wszyscy „za")

- Podjęcie uchwały w sprawie powołania Zespołu Opiniującego kandydatów na ławników; Zgłosiło się do niego czterech radnych: Katarzyna Rogacz, Jerzy Gryc, Mirosław Nos, Grzegorz Borkowski. (wszyscy „za")

Wszystkie uchwały zostały podjęte jednogłośnie.

Zapytania i wnioski radnych

Radna Katarzyna Rogacz podziękowała Sołtys Pieszczanik Annie Woronowicz za pomalowanie płotku i elementów drewnianych przy placu zabaw, podkreśliła, że pani sołtys dba o to, zbiera ekipę, która wykasza plac zabaw. Poruszyła również sprawę Spartakiady, w której w przyszłości chcieliby brać udział inni radni. Trzecia sprawa dotyczyła rehabilitacji w Gródku. Poinformowała, że są kobiety, które chciałyby się tym zająć, złożyły wniosek i czekają na rozpatrzenie. **Wójt Wiesław Kulesza** powiedział, że kolejny konkurs na dotację z narodowego Funduszu Zdrowia na prowadzenie rehabilitacji będzie miał miejsce dopiero w 2021 r. Natomiast Gmina przystąpiła do opracowania programu zdrowotnego, w oparciu o który będziemy mogli ubiegać się o środki z NFZ na działania rehabiltacyjne. Na pewno nie obędzie się bez wkładu własnego Gminy.

Radny Grzegorz Borkowski zawnioskował o zamontowanie lampy przy wiacie w Skroblakach.

Radny Andrzej Wysocki zwrócił uwagę, że należy uzupełnić spowalniacze na ul. Południowej i Szkolnej. Zaproponował również wniosek, aby ustawić znak informujący o ścieżce rowerowej przy wjeździe na drogę do Piłatowszczyzny.

Radny Jerzy Gryc wystąpił z wnioskiem o wstawienie 2 spowalniaczy na ul. Szkolnej w okolicy placu zabaw i przepompowni. Radny zapytał, czy dałoby się w miesiącach letnich dwukrotnie odbierać zmieszane śmieci. Chciał się dowiedzieć również, czy w najbliższym czasie poprawi się jakość ciśnienia wody. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że jeśli chodzi o odbiór odpadów, to w tej chwili można zaobserwować tendencję do wzrostu cen za odbiór odpadów. Dodał, że niebawem mają ulec zmianie przepisy dotyczące odbioru śmieci, w tym m.in. obowiązki gminy w zakresie częstotliwości ich odbioru. W trakcie obowiązującej umowy z wykonawcą wyłonionym w drodze przetargu, nie możemy dokonywać zmian w zakresie zasad odbioru. Jeśli chodzi o wstawienie spowalniaczy na ul. Szkolnej, zdaniem Wójta być może wystarczyłby jeden - przy placu zabaw.

Radna Dorota Popławska zaproponowała, żeby dla poprawy stanu bezpieczeństwa przy parku i przystanku od ulicy Michałowskiej wstawić znak ograniczenia prędkości. Poprosiła również o wymianę piasku w piaskownicy w parku.

Wolne wnioski i informacje

Dyrektor GCK w Gródku Magdalena Łotysz zaprosiła na letnie imprezy plenerowe organizowane przez GCK - Zabawę do Walił Dworu (6 lipca), Festiwal Siabrouskaja Biasieda (27 lipca) i na sierpniowe zabawy do Królowego Mostu i Bielewicz. Poinformowała, że GCK dzięki środkom z Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych będzie realizowało podczas wakacji ciekawy projekt.

Dyrektor SP w Gródku Anna Grycuk poinformowała, że 1 czerwca szkoła zorganizowała Festyn Rodzinny i korzystając z okazji chciała podziękować za zaangażowanie się przede wszystkim Lilii Waraksie, Wójtowi Wiesławowi Kuleszy, Radnej Iwonie Kalinowskiej, Radnemu Grzegorzowi Borkowskiemu, GCK w Gródku, funkcjonariuszom policji w Gródku, funkcjonariuszom placówki Straży Granicznej.

Sołtys Bielewicz Henryk Gorodowienko pochwalił pierwszą brygadę, która ścięła drzewa przy świetlicy. Stwierdził, że z drugą brygadą są problemy. Skrytykował pracę ekipy remontującej świetlicę. Zwrócił też uwagę, że krzaki przy drodze są źle koszone i że pobocze jest niżej od asfaltu o ok. 30 cm. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że jeśli chodzi o remont świetlicy to w ubiegłym roku występowały trudności na rynku wykonawców. Brak było firm zainteresowanych tego rodzaju przetargami. Przypomniał, iż wykonawca remontu świetlicy w Bielewiczach został wyłoniony dopiero w kolejnym przetargu. Wójt stwierdził, iż w ramach gwarancji wszystkie usterki zostaną usunięte.

Sołtys Radunina Janusz Warpechowski poruszył cztery sprawy. Zapytał o wywożenie nieczystości stałych oraz o to, co zrobić, kiedy ludzie wyrzucają zwierzęta. Był kilkukrotnie świadkiem takiej sytuacji. Trzecia sprawa związana była z umową o wywóz i segregację śmieci. Sołtys zauważył, że są weekendowi mieszkańcy, którzy wyrzucają śmieci przez okno samochodu. Chciał się dowiedzieć, czy każdy, nawet sporadyczny mieszkaniec, powinien podpisać z gminą umowę o wywóz śmieci. Czwarta sprawa dotyczyła oświetlenia do zabudowań między Słuczanką a Waliłami-Dworem. Odnośnie tej ostatniej **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że zna sprawę, trzeba wykonać najpierw projekt na oświetlenie, a później znaleźć środki na realizację. Rada Gminy podejmie decyzję w odpowiednim momencie. Wójt powiedział, że w sprawie bezdomnych zwierząt trzeba się zgłosić do UG do Inspektor Agnieszki Klebus. Jeśli chodzi o śmieci – każdy, kto zamieszkuje na stałe lub przez jakiś okres, ma obowiązek podpisania umowy o ich wywóz. **Kierownik KZB w Gródku Mirosław Gryko** odpowiedział, że jeśli chodzi o ścieki, jest problem z zagospodarowaniem osadów ściekowych. Wywożone są one na poletka rolników, z którymi zakład ma podpisaną umowę, ale tylko w okresie wiosennym lub po zbiorze zbóż, od 1 listopada do 1 marca nie wolno tego robić. Z oczyszczalni przydomowej ścieki nie są przyjmowane, ponieważ KZB nie dysponuje odpowiednimi urządzeniami.

Po przyjęciu protokołu VII Sesji Rady Gminy Gródek Przewodniczący Wieczysław Gościk zamknął obrady VIII Sesji.

Opracowanie
Dorota Sulżyk▲

Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym (skrót)

Poprzednia, VII Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 25 kwietnia 2019 r.

Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1) W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:

• W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na VII Sesji Rady Gminy);

• W sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2019 r.;

• W sprawie przekazania sprawozdania finansowego Gminy Gródek za 2018 r.;

• W sprawie powołania Społecznej Komisji Mieszkaniowej;

• W sprawie powołania Komisji Konkursowej do przeprowadzenia Gminnych Konkursów „Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2019" oraz „Estetyczna Posesja – Ogródki 2019";

• W sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek w 2018 r.;

• W sprawie przeprowadzenia konsultacji (dotyczących przyłączenia Sołectwa Sofipol do Sołectwa Królowy Most);

• W sprawie powołania Dyrektora Gminnego Centrum Kultury w Gródku;

• W sprawie upoważnienia do sporządzenia aktów pełnomocnictwa do głosowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego zarządzonych na dzień 26 maja 2019 r.;

• W sprawie ogłoszenia II edycji Nagrody Wójta Gminy Gródek „Biały Gryf";

•W sprawie zaciągnięcia kredytu krótkoterminowego na pokrycie przejściowego deficytu budżetu Gminy Gródek w 2019 r., w tym na wyprzedzające finansowanie działań finansowanych ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej;

• W sprawie raportu o stanie Gminy Gródek w 2018 r.;

• W sprawie zmiany wniosku o przyznanie Nagrody Wójta Gminy Gródek „Biały Gryf";

• W sprawie upoważnienia pracownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku do prowadzenia postępowań w sprawach świadczenia „Dobry start";

• W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2019 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;

• W sprawie naboru na stanowisko Sekretarza Gminy w Urzędzie Gminy Gródek;

• W sprawie skrócenia czasu pracy ze względu na upały;

• W sprawie odwołania skrócenia czasu pracy ze względu na upały;

• W sprawie powołania zespołu powypadkowego (w związku z wypadkiem pracownika Urzędu Gminy Gródek, zatrudnionego na stanowisku robotnika gospodarczego).

2) Radny Jerzy Gryc wnioskował o udrożnienie rowu melioracyjnego wokół ogrodu i przepustu pod ulicą Szkolną. Udzielono odpowiedzi, że dokonany zostanie przegląd stanu dróg gminnych bezpośrednio biegnących przy Rodzinnym Ogrodzie Działkowym i zostaną wykonane niezbędne prace konserwacyjne i naprawcze, mające na celu poprawę bezpieczeństwa użytkowników drogi. Rów przy ul. Szkolnej i Łąkowej biegnący wzdłuż drogi został wykoszony przez pracowników gospodarczych.

3) W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęły 4 wnioski o wpis do Ewidencji, 5 wniosków o zmianę wpisu, 1 wniosek o wykreślenie wpisu, 2 wnioski o wpis informacji o zawieszeniu działalności gospodarczej oraz 4 wnioski o wznowienie wykonywania działalności gospodarczej.

4) W zakresie spraw inwestycyjnych:

- W dniu 30 kwietnia 2019 r. ogłoszono postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na przebudowę drogi Nr 105067B w Bobrownikach w ramach projektu współfinansowanego ze środków Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. Wpłynęło 5 ofert, wszystkie na kwotę przewyższającą posiadane środki finansowe. Najkorzystniejsza oferta złożona została przez Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów z siedzibą w Białymstoku, na kwotę 917 770,18 zł.

- Dokonano odbioru remontu świetlicy wiejskiej i budowy siłowni zewnętrznej w Nowosiółkach w ramach projektu pn.: „Rewitalizacja budynku byłego OSP i przyległych terenów w Nowosiółkach poprzez adaptację na świetlicę wiejską", współfinansowanego ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020.

- Wykonane zostały prace w zakresie odnowienia kapliczki w Nowosiółkach takie jak: uzupełnianie ubytków, malowanie kaplicy i ogrodzenia oraz prace porządkowe.

- Zlecono wykonanie projektu sieci i przyłączy wodociągowych (w granicach pasa drogowego) w ul. Jaśminowej w Gródku.

- Dokonano remontu lokalu socjalnego Nr 4 w Podozieranach 8.

- W dniu 27 maja za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania Puszcza Knyszyńska złożono wniosek o dofinansowanie realizacji projektu pn. „Utworzenie Centrum Aktywności Społecznej w Załukach" w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020. Projekt w głównej mierze obejmuje wykonanie remontu w dotychczasowym budynku świetlicy. Roboty swoim zakresem obejmować będą m.in. wykonanie sanitariatu przystosowanego do potrzeb osób niepełnosprawnych, wymianę podłóg, tynkowanie i malowanie ścian, wykonanie ogrzewania budynku w postaci kominka z dystrybucją gorącego powietrza. Ponadto zakupione zostanie wyposażenia takie jak: szafy, stoły, krzesła oraz materiały niezbędne do prowadzenia zajęć sportowych, plastycznych, rękodzielniczych oraz gry edukacyjne i planszowe. Wartość projektu oszacowano na kwotę: 176 193,04 zł, w tym dofinansowanie 134 452,48 zł.

- Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego poinformował o przyznaniu dofinansowania na realizację projektu w ramach „Programu odnowi wsi województwa podlaskiego" obejmującego wyposażenie świetlic wiejskich w Bielewiczach, Mieleszkach, Słuczance i Wiejkach. Całkowita wartość projektu: 29 670,00 zł, w tym dofinansowanie 14 538,30 zł. W ramach pozyskanych środków zakupione zostaną stoły, krzesła, nagłośnienie, małe AGD, szklanki, talerze itp. wyposażenie.

- Pozytywnie został również rozpatrzony wniosek na "Budowę Otwartych Stref Aktywności w miejscowościach Słuczanka i Kołodno w gminie Gródek". Projekt współfinansowany jest ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Całkowita wartość projektu wyniesie 152 300,00 zł, w tym dofinansowanie 75 000,00 zł. W ramach projektu powstanie siłownia zewnętrzna przy świetlicy w Słuczance oraz siłownia wraz z placem zabaw w Kołodnie.

W zakresie bieżącego utrzymania dróg :

- wykonano naprawę mostu na rzece Supraśl przy ul. Błotnej w Gródku: wymieniono betonowy słupek i ułożono płytę betonową przy zjeździe z mostu w stronę ul Błotnej;

- wykonano remont drogi na działce o nr. 999/5 we wsi Podozierany: wytyczono granice drogi, wykarczowano pnie drzew, usunięto humus, wyprofilowano i zagęszczono warstwę żwirową nawierzchni;

- dokonano równania następujących dróg: ulice w Gródku, w Straszewie, Bielewiczach, kol. Mieleszki, ulice w Waliłach Stacji do Skroblak oraz Bielewicz, drogi w Glejsku, Grzybowcach, Łużanach, Wiejkach, Podozieranach, Zielonej, Krolówym Stojle, Słuczance, Piłatowszczyźnie, Przechodach, Downiewie, Sofipolu, Raduninie, Podzałukach, Załukach, Waliłach, Dzierniakowie, Chomontowcach.

- Ponadto, wydałem 3 zezwolenia na zajęcie pasa drogowego i 1 zezwolenie na lokalizację urządzeń w pasie drogowym. Dokonano następujących uzgodnień tj.: dwa na lokalizacje zjazdu z dróg wewnętrznych,

dwa na lokalizacje przyłącza elektroenergetycznego oraz jedno na lokalizację projektowanego przyłącza wodociągowego.

5) W dniu 30 kwietnia 2019 r. ogłoszony został nabór na stanowisko Sekretarza Gminy Gródek, w wyniku którego do Urzędu wpłynęły 3 oferty spełniające wymogi formalne. Po przeprowadzeniu rozmów kwalifikacyjnych z kandydatami, Komisja Rekrutacyjna na przedmiotowe stanowisko rekomendowała Panią Agnieszkę Ewę Tarkawian. Jednakże, pomimo dokonania wyboru na stanowisko Sekretarza, nie doszło do zatrudnienia Pani Agnieszki Ewy Tarkawian ze względu na rezygnację kandydatki z zawarcia umowy o pracę z przyczyn osobistych.

6) W dniu 8 maja 2019 r. z Powiatowym Urzędem Pracy w Białymstoku zawarłem 3 umowy na organizację robót publicznych, w wyniku których zostały zatrudnione 3 osoby bezrobotne na okres 9 miesięcy oraz jedną umowę na zorganizowanie stażu, w wyniku której na staż przyjęto 2 osoby bezrobotne. Zgodnie z umową okres stażu wynosi 6 miesięcy, po upływie którego Organizator tj. Urząd Gminy Gródek ma obowiązek zatrudnić bezrobotnego na okres min. 3 miesięcy. Dodatkowo w dniu 24 maja 2019 r. z Powiatowym Urzędem Pracy w Białymstoku zawarłem jeszcze jedną umowę na organizację robót publicznych w wyniku której jeszcze jedna osoba bezrobotna z terenu naszej gminy otrzymała zatrudnienie na okres 9 miesięcy. Zatrudnienie 4 osób bezrobotnych w ramach w/w umów na roboty publiczne wiąże się z otrzymywaniem od Urzędu Pracy przez 6 miesięcy refundacji obejmującej 1.600,00 zł plus składki na ubezpieczenie społeczne za każdą osobę.

7) Zgodnie z zarządzeniem Nr 42/19 Wójta Gminy Gródek z dnia 14 maja 2019 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji, otwarte spotkania z mieszkańcami odbyły się w dniu 22 maja 2019 r. w Sofipolu i Królowym Moście. Konsultacje polegały na zasięgnięciu opinii wśród mieszkańców Sołectwa Sofipol oraz Królowy Most poprzez udzielenie odpowiedzi „za" lub „przeciw" na postawione w formularzach konsultacyjnych pytania: „Czy jesteś za włączeniem obszaru administracyjnego miejscowości Sofipol do Sołectwa Królowy Most?" oraz „Czy jesteś za statutem Sołectwa Królowy Most w brzmieniu określonym w projekcie statutu?". Wyniki konsultacji są następujące:

a) W SOFIPOLU: na 15 mieszkańców Sołectwa Sofipol uczestniczących w konsultacjach, 15 osób było „przeciw" włączeniu obszaru administracyjnego miejscowości Sofipol do Sołectwa Królowy Most; natomiast w sprawie zmiany statutu, na 15 mieszkańców Sołectwa Sofipol uczestniczących w konsultacjach 2 osoby opowiedziały się „za", 13 osób było „przeciw".

b) W KRÓLOWYM MOŚCIE: na 2 mieszkańców Sołectwa Królowy Most uczestniczących w konsultacjach, 2 osoby opowiedziały się „za" włączeniem obszaru administracyjnego miejscowości Sofipol do Sołectwa Królowy Most; natomiast w sprawie zmiany statutu, na 2 mieszkańców Sołectwa Królowy Most uczestniczących w konsultacjach 2 osoby opowiedziały się „za".

Zgodnie z § 6 ust. 4 uchwały Nr XV/109/11 Rady Gminy Gródek z dnia 29 grudnia 2011 r. w sprawie określenia zasada i trybu przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Gródek, konsultacje uznaje się za ważne bez względu na liczbę osób biorących udział w konsultacjach. Konsultacje mają charakter opiniodawczy, a ich wyniki są wiążące.

8) W dniu 26 maja 2019 r. odbyły się wybory posłów do Parlamentu Europejskiego. Na terenie Gminy Gródek wybory przeprowadziło 10 obwodowych komisji wyborczych. Na ogólną liczbę 4 400 uprawnionych do głosowania, w wyborach wzięło udział 1 367 osób, tj. 31% uprawnionych. Najwięcej głosów ważnych mieszkańcy Gminy oddali na Listę Nr 3 Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Europejska – 704 głosy, co stanowi 52% ogółu głosów ważnych oraz na Listę Nr 4 Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość – 423 głosy, co stanowi 31% ogółu głosów ważnych. Najwięcej głosów zdobył kandydat z Listy Nr 3 Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Europejska Tomasz Frankowski – 476 głosów.

9) W dniu 5 czerwca 2019 r. zostało zawarte porozumienie pomiędzy Ministrem Przedsiębiorczości i Technologii a Gminą Gródek w zakresie przyznania gminie dotacji w wysokości 16 100,00 zł na realizację zadania polegającego na Aktualizacji inwentaryzacji wyrobów zawierających azbest na terenie Gminy Gródek. Inwentaryzację wyrobów zawierających azbest na terenie Gminy Gródek przeprowadzi firma Eko-Dialog od dnia 29 lipca do 22 sierpnia 2019 r.

10) Z dniem 31 grudnia 2019 r. upływa kadencja ławników wybranych w 2015 r. W związku z tym Kolegium Sądu Okręgowego w Białymstoku ustaliło liczbę ławników wybieranych przez poszczególne rady gmin. Z obszaru właściwości Rady Gminy Gródek niezbędne jest wybranie dwóch ławników dla Sądu Okręgowego w Białymstoku do orzekania w sprawach cywilnych oraz jednego ławnika dla Sądu Rejonowego w Białymstoku do orzekania w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych. Ustawowy termin zgłaszania kandydatów upływa z dniem 30 czerwca, a w związku z tym, iż dzień ten przypada w niedzielę, zgłoszenia powinny wpłynąć do Urzędu Gminy najpóźniej dzisiaj – 28 czerwca w godzinach pracy Urzędu. Szczegółowa informacja w sprawie wymogów stawianych kandydatom oraz warunków dokonania zgłoszenia została podana do publicznej wiadomości na stronie internetowej Gminy Gródek.

11) W dniu 27 czerwca 2019 r. wystąpiono z wnioskiem do Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu o wydanie decyzji zezwalającej na przeprowadzenie ekshumacji z grobu wojennego.

12) W związku z ogłoszonym w dniu 1 kwietnia 2019 r. naborem wniosków o udzielenie dotacji celowej ze środków budżetu Gminy Gródek na dofinansowanie kosztów budowy przydomowej oczyszczalni ścieków na terenie gminy w 2019 r. złożonych zostało

8 wniosków, wszystkie wniosku zostały pozytywnie rozpatrzone, 2 oczyszczalnie zostały już wykonane i odebrane.

13) W ramach ogłoszonych Konkursów „Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2019" oraz „Estetyczna posesja - Ogródki 2019" do Urzędu Gminy wpłynęło 13 zgłoszeń do konkursu „Estetyczna posesja - Ogródki 2019" oraz 7 zgłoszeń do konkursu „Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2019". Pierwsze oględziny zgłoszonych do konkursu wsi i posesji odbyły się w dniu 11 czerwca 2019 r.

14) W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy:

- w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 15 decyzji o warunkach zabudowy i 4 decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego;
- w zakresie ochrony przyrody wydanych zostały 3 zezwolenia na usunięcie drzewa oraz wpłynęło 5 zgłoszeń zamiaru usunięcia drzew na nieruchomości stanowiącej własność osób fizycznych na cel niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej. Po przeprowadzeniu przez pracownika procedury, w tym dokonaniu oględzin, Wójt jako organ uprawniony na podstawie ustawy o ochronie przyrody nie wniósł sprzeciwu;
- w wyniku przeprowadzonego postępowania wydałem decyzję z dnia 24 maja 2019 r. nie stwierdzającą potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na budowie i montażu wolnostojących paneli fotowoltaicznych (elektrowni słonecznej) o łącznej mocy elektrycznej do 1000 kW (zabudowa wolnostojąca, panele montowane na stelażach konstrukcji stalowej o wysokości do 4 m ponad poziom terenu wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną m. in. przyłączem elektroenergetycznym SN-15kV, stacją transformatorową, magazynem energii, ogrodzeniem, systemem monitoringu wizyjnego i kontroli dostępu) na działkach o nr ewid. 944 i 680/17, obręb Gródek, Gmina Gródek i określająca wymagania przy realizacji inwestycji;
- w wyniku przeprowadzonego postępowania wydałem decyzję z dnia 3 czerwca 2019 r. określająca środowiskowe uwarunkowania realizacji przedsięwzięcia polegającego na adaptacji istniejących obiektów zakładu tartacznego położonych w Gródku przy ul. Polnej na działkach o nr

ewid. gruntów 1515/3 oraz 1515/4, obręb Gródek, gmina Gródek, na stację demontażu pojazdów wycofanych z eksploatacji;

w zakresie gospodarki nieruchomościami wydałem:

- 1 postanowienie opiniujące podział geodezyjny działki Nr 214/2 obręb Sofipol;
- 7 decyzji zatwierdzających podział geodezyjny działek: Nr 57 obręb Grzybowce, Nr 2050 obręb Gródek, Nr 74 obręb Nowosiółki, Nr 7 obręb Załuki, Nr 102 obręb Zasady, Nr 4 i 29 obręb Sofipol oraz Nr 510, 513, 515 i 648 obręb Waliły;
- zawarto umowę dzierżawy na teren przy zalewie Zarzeczany na ogródek gastronomiczny funkcjonujący w okresie wakacyjnym.

15) Ponadto uczestniczyłem :

- w spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego w sprawie Odnawialnych Źródeł Energii;
- w Walnym Zebraniu Członków Lokalnej Grupy Działania Puszcza Knyszyńska w Supraślu;
- w posiedzeniu Konferencji Krajowej Towarzyszenia „Euroregion Niemen" w Suwałkach;
- w XVI Spartakiadzie Powiatu Białostockiego;
- w spotkaniu wójtów i burmistrzów ze Starostą Powiatu Białostockiego w sprawie dróg;
- w obchodach Dni Michałowa;
- w festynie z okazji Dnia Dziecka;
- w ogólnopolskiej akcji czytania książek dzieciom pn.: „Jak nie czytam jak czytam";
- w posiedzeniach komisji stałych Rady Gminy;
- w cyklicznych imprezach organizowanych na terenie Gminy Gródek.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

Gródek, dnia 28 czerwca 2019 r.

Gmina Gródek – zwycięzcą SPARTAKIADY

W piątek 14 czerwca 2019 r. w Supraślu odbyła się XVI Spartakiada Powiatu Białostockiego.

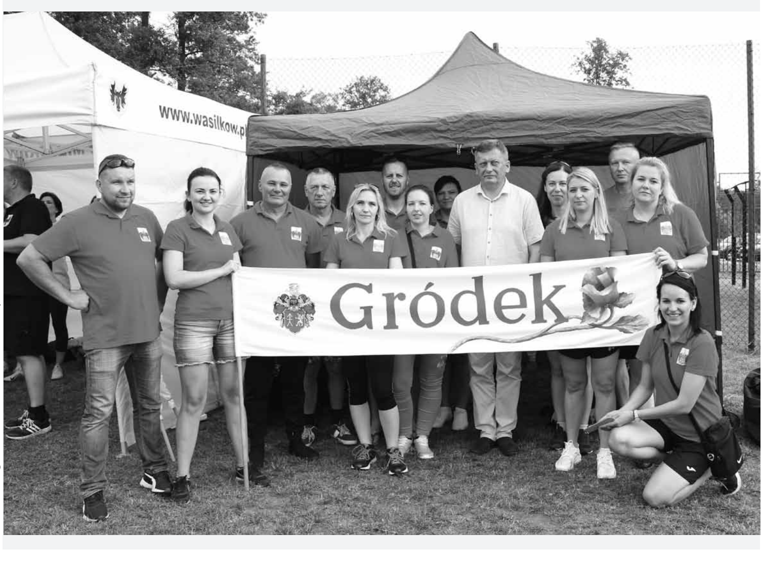
W zawodach sportowych udział wzięło 9 gmin z Powiatu Białostockiego: Choroszcz, Gródek, Łapy, Michałowo, Supraśl, Suraż, Tykocin, Zawady, Wasilków oraz reprezentacja Starostwa Powiatowego w Białymstoku. Samorządowcy rywalizowali w kilkunastu konkurencjach sportowo-rekreacyjnych, m.in. w piłce nożnej i siatkowej, biegu na 100 m, teście Coopera, skoku w dal, slalomie sprawnościowym, pchnięciu kulą, przeciąganiu liny. Jak co roku były przygotowane specjalne konkurencje dla władz gmin biorących udział w zawodach. Wójtowie, burmistrzowie rywalizowali w tzw. trójboju władz (strzał na bramkę, rzut piłką lekarską oraz rzut do kosza).

Najlepszą drużyną okazała się reprezentacja gminy Gródek, drugie miejsce zajął Supraśl, trzecie Michałowo, czwartą pozycję wywalczyła gmina Wasilków, piątą Zawady, szóstą Choroszcz, siódmą Suraż, ósme były Łapy, dziewiąte miejsce zajęła drużyna ze Starostwa Powiatowego w Białymstoku, a na ostatnim dziesiątym miejscu uplasował się Tykocin.

Zawody przebiegały w przyjaznej i wesołej atmosferze. Powiatowa Spartakiada Samorządowa jest dobrą okazją do popularyzacji sportu i rekreacji wśród pracowników administracji samorządowej, jak również szansą do lepszego poznania się sąsiadujących ze sobą gmin.

Urząd Gminy Gródek

fotogaleria dostępna na stronie WG-HN na facebook'u



Fot. Małgorzata Grochowska | GCK w Gródku

13 czerwca 2019 r. **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** podpisał umowę o udzielenie dotacji w ramach Instrumentu **„Łącząc Europę" - WiFi4EU** na kwotę **15 000 EURO,** w ramach której będziemy mogli stworzyć kilka lub nawet kilkanaście **HotSpot-ów** o prędkości pobierania na poziomie 30Mbit/s. Inwestycja jest w 100% finansowana ze środków Unii Europejskiej i nie wymaga wkładu własnego. Zadaniem Gminy będzie zapewnienie w okresie trwałości projektu, tj. przez 3 lata, dostępu do Internetu oraz dokonywanie napraw urządzeń.

Wifi HOTSPOT

KĄPIELISKO JUŻ OTWARTE!



Fot. UG w Gródku

18 czerwca 2019 r. Gmina Gródek zawarła umowę o świadczenie usług z Białostockim Stowarzyszeniem Pływackim „Medical Team". Umowa dotyczy zobowiązania zleceniobiorcy do zapewnienia 2 osób, posiadających wymagane prawem uprawnienia ratownika wodnego, wykonujących czynności na kąpielisku, na zbiorniku rekreacyjno-retencyjnym w Zarzeczanach.

Sezon kąpielowy
01/07/2019 - 31/08/2019

Godziny otwarcia
10:00 - 18:00

Serwis kąpieliskowy
https://sk.gis.gov.pl/index.php/kapielisko/516

INFORMACJA

Wójt Gminy Gródek informuje, że w związku z przystąpieniem do realizacji ***„Programu usuwania wyrobów zawierających azbest dla Gminy Gródek na lata 2019-2032”*** od dnia 29 lipca do 22 sierpnia 2019 r. na terenie Gminy Gródek przeprowadzana będzie inwentaryzacja wyrobów zawierających azbest.

Inwentaryzację wyrobów zawierających azbest przeprowadzi firma EkoDialog. Osoby wykonujące pracę w terenie posiadać będą imienne upoważnienia z numerem dowodu osobistego podpisane przez Wójta Gminy Gródek.

Mieszkańców Gminy Gródek, użytkowników wyrobów zawierających azbest uprasza się o udzielenie pomocy i niezbędnych informacji wykonawcom w/w inwentaryzacji. Osoby dokonujące spisu z natury wyrobów zawierających azbest udzielą niezbędnych informacji w zakresie szkodliwości azbestu i obowiązków prawnych związanych z wykorzystywaniem tych wyrobów.

Program usuwania wyrobów zawierających azbest dla Gminy umożliwi pozyskanie zewnętrznych środków finansowych na unieszkodliwienie wyrobów zawierających azbest.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

Aktualności

Modelarze na podium w Krywlanach

W maju w Gminnym Centrum Kultury dwukrotnie odbyły się rodzinne warsztaty modelarskie. Były one kontynuacją zajęć prowadzonych jesienią 2018 roku w ramach Inicjatyw Lokalnych w Gminie Gródek. Dzieci z pomocą instruktora modelarstwa oraz rodziców przygotowały balony z bibuły unoszące się na ogrzane powietrze. Praca nad balonami wymagała wiele cierpliwości i dokładności. Arkusze bibuły należało



Fot. Joanna Kowalczyk

skleić, wyciąć formę, a następnie uformować czasze balonu. Praca nad jednym balonem trwała łącznie ok. 6 godzin. Dzieci rozwinęły zdolności manualne oraz twórczo spędziły czas z rodzicami i rówieśnikami.

2 czerwca grupa modelarzy z GCK wzięła udział w XXVI Podlaskim Festiwalu Modeli Balonów o Puchar Dyrektora MDK w Białymstoku na lotnisku w Krywlanach, gdzie zajęła drużynowo II miejsce. W zawodach wzięło udział blisko 30 uczestników. Każdy balon był oceniamy pod względem estetycznym i technicznym, a głównym czynnikiem była długość lotu każdego balonu. Dodatkowo w trakcie zawodów dzieci mogły obejrzeć samoloty, śmigłowce i szybowce stacjonujące na lotnisku.

Udział w zawodach sprawił wiele radości i był nowym niezapomnianym doświadczeniem dla całej drużyny.

Joanna Kowalczyk

Poszukiwania poległych żołnierzy na terenie Nadleśnictwa Waliły

W dniach 15-16 maja na terenie Nadleśnictwa Waliły przeprowadzono ekshumację szczątków żołnierzy Armii Czerwonej z grobów wojennych poległych w czerwcu 1941 r. i pochowanych w lejach po bombach na terenie gm. Gródek w woj. podlaskim w m. Świsłoczany, Waliły, Królowe Stojło oraz Podszaciły.

W czterech leśnych mogiłach znaleziono łącznie 26 osób, w tym 25 mężczyzn i jedną kobietę, najprawdopodobniej sanitariuszkę. Wraz ze zmarłymi odnaleziono wiele przedmiotów cennych zarówno ze względu na pomoc w identyfikacji jak i wartość historyczną. Wśród nich znalazły się fragmenty odzieży, paski, guziki, monety, ostrogi oraz nieśmiertelniki. Zgodnie z informacją na stronie IPN na podstawie odnalezionych nieśmiertelników udało się zidentyfikować następujących żołnierzy: Nikita Furik, Piotr Chernyak, Nikolai Kopit’ko. Dwa kolejne nieśmiertelniki są w trakcie odczytywania.

Poszukiwania były prowadzone na zlecenie Instytutu Pamięci Narodowej. Prace nadzorował Piotr Kędziora- Babiński, archeolog Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa. Pogrzeb żołnierzy odbył się 16 maja w Białymstoku. Wydobyte szczątki przeniesiono do grobu wojennego w kwaterze żołnierzy Armii Radzieckiej na Cmentarzu Miejskim.

Kolejne ekshumacje planowane są na ten rok w leśnictwach Józefowo i Gródek.



Fot. Edyta Charkiewicz

Link do informacji na stronie IPN: https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/biezaca-dzialalnosc-biu/71452,Ekshumacja-zolnierzy-Armii-Czerwonej-15-16-maja-2019.html

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

OBCHODY DNIA DZIECKA W NASZEJ GMINIE

31 maja Koło Gospodyń Wiejskich w Gródku zorganizowało Dzień Dziecka dla dzieci, których mamy, ciocie, babcie należą do naszego Koła. Chyba nawet same nie wiedziałyśmy, że mamy aż tyle dzieciaczków (w różnym wieku). I chociaż nie wszyscy mogli być, frekwencja była bardzo wysoka - 23 osoby w wieku przedszkolnym (najmłodsza 2-letnia Olusia) i szkolnym. Były skromne prezenciki - soczki, bransoletki odblaskowe, bańki i gipsowe odlewy do pomalowania (prezent od pani dyrektor Magdy Łotysz), kiełbaski na ognisku, słodkości - ciasto, cia-


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

steczka. Ale najcenniejszym prezentem i frajdą zarazem były wspólne zabawy. Teren za domem kultury zamienił się w piątkowe popołudnie w kolorowy plac zabaw. Nasza Gospodyni - Basia Petelska poprowadziła niesamowite i bardzo pomysłowe animacje. Wszyscy wybornie się bawili - i dzieci, i gospodynie.

Dorota Sulżyk

Dzień Dziecka w Kołodnie

2 czerwca mieszkańcy Kołodna oraz sąsiednich wsi bardzo wesoło obchodzili Dzień Dziecka zorganizowany przez sołectwa Kołodno i Królowy Most.

Na początku wystartowali strażacy z OSP w Załukach oraz dzielnicowi z Posterunku Policji w Gródku. Podczas inscenizacji pokazali jak pracują przy wypadku samochodowym - zabezpieczyli teren, zgasili płonące auto, udzielili pierwszej pomocy ofierze wypadku. Żeby nie było za nudno i aby ostudzić emocje w ten upalny dzień, strażacy polali wszystkich obecnych wodą z węża. Tego dnia na dzieci czekało mnóstwo przygotowanych atrakcji. Można było pojeżdżać z dmuchańca czy poskakać na trampolinie. Odważniejsi mogli spróbować swoich sił w dojeniu sztucznej krowy. Animatorzy przygotowali świetne gry i zabawy terenowe, które angażowały nie tylko dzieci, ale porwały też wszystkich rodziców do niezłej rywalizacji.W przerwach między zaba-


Fot. autor

wami, można było zjeść coś słodkiego oraz zaspokoić pragnienie. Dla bardziej głodnych był też bigos i ciepłe kiełbaski z ogniska. Na koniec sołtysi wraz z dziećmi pomalowali farbami wrak auta.

Dziękujemy serdecznie Romanowi Sienkiewiczowi, Wójtowi Gminy Gródek, Castoramie Białystok, GCK w Gródku, Radosławowi Janczewskiemu, Grzegorzowi Bursa za pomoc oraz zaangażowanie w przygotowanie tego szczególnego dnia.

Sołtysi Sołectw Kołodno oraz Królowy Most

Festyn Rodzinny w Przedszkolu

11 czerwca 2019 r.- piękny, słoneczny dzień. Na placu przedszkolnym od rana trwały gorące przygotowania. To wszystko za sprawą „Festynu Rodzinnego”, który odbył się w Przedszkolu Samorządowym w Gródku. W miłej i rodzinnej atmosferze uczciliśmy Dzień Dziecka, Dzień Mamy i Dzień Taty. Rodzina była więc motywem przewodnim festynu. Rangę naszego przedsięwzięcia podniosła obecność Wójta Gminy Gródek p. Wiesława Kuleszy i zaproszonych gości.

Zorganizowaliśmy wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych. Po krótkim występie artystycznym naszych przedszkolaków, wszyscy goście naszego pikniku mogli skorzystać z wielu atrakcji. Rozgrywki rodzinne, gry i zabawy ruchowe prowadziła animator pani Monika, która mogła bawić się ze wszystkimi dzięki Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Nie zabrakło również rozmaitych stoisk tematycznych. Dzięki OSP w Gródku, Policji czy Straży Granicznej dzieci mogły oglądać profesjonalny sprzęt służb mundurowych, wykorzystywany przez nich do pracy. Kurtyna wodna zamontowana przez strażaków, była chociaż na chwilkę sposobem na ochłodę. Dziękujemy również GCK w Gródku i Nadleśnictwu Waliły za użyczenie namiotów, dzięki którym można było się ukryć od mocno grzejącego w tym dniu słoneczka. Przedszkolaki wiele radości miały podczas malowania twarzy i robienia im wspaniałych fryzur. Dziękujemy pani Marii Mielesz-


Fot. Magdalena Łotysz | GCK w Gródku

ko i Joannie Wysockiej za podzielenie się swoimi artystycznymi zdolnościami i poświęcony nam czas. Stoisko przygotowane przez Iwonę Kalinowską- naszą mamusię pielęgniarkę, również cieszyło się wielkim powodzeniem. Odwiedziła nas również Magdalena Jurczuk- położna z Instytutu Rodzinnego „Ej Mamo”. Naszym przedszkolaczkom dużo radości i możliwość wspaniałej, szalonej zabawy sprawiały dmuchańce.

Kolejną atrakcją były stoiska z pysznym jedzonkiem. Ilość tych wspaniałych ciast, ciasteczek przerosła nasze oczekiwania. Dziękujemy bardzo Kołu Gospodyń Wiejskich „Alebabki” ze Słuczanki, które przyjechały specjalnie na naszą imprezę ze swojskimi specjałami. Nasze przedszkolne panie kucharki zadbały również o apetyt gości, przygotowując pyszny bigos oraz kiełbaski na ciepło. Swoim występem zaszczyciła nas również Amelka Łaniewska- uczennica I klasy, laureatka wielu konkursów, która wykonała przepiękną piosenkę o mamie.

W trakcie trwania Festynu Rodzinnego przeprowadzona została loteria charytatywna ph. „Los od serca”, która cieszyła się naprawdę wielkim powodzeniem. Nasza lokalna społeczność po raz kolejny pokazała, że ma wielkie „serducho” i że zawsze można na nią liczyć. Pieniążki, które zebraliśmy podczas loterii i licytacji zostaną przekazane na leczenie i rehabilitację p. Ewy B., chorej mamy jednego z naszych przedszkolaków.

Akcja jednak nie mogłaby się odbyć bez ogromnego zaangażowania Rodziców naszych przedszkolaków. Bardzo dziękujemy im za ogromny wkład, zaangażowanie, poświęcenie wiele czasu i energii.

Z całego serce dziękujemy również osobom, które możemy z pełną świadomością nazwać „Przyjaciółmi przedszkola”. Również dzięki tym ludziom, którzy otworzyli swoje serca na potrzeby innych nasza akcja charytatywna zakończyła się tak ogromnym sukcesem finansowym: Wiesław Kulesza- Wójt Gminy Gródek, Urząd Gminy w Gródku, Judyta Prus-

Usługi Kosmetyczne „Esma", Marta Baran- Salon fryzjerski „Gabriela", Dorota Latos - Usługi fryzjerskie, Barbara Kułakowska- „Zajazd Przy Granicy", Elżbieta Borysewicz i Krystyna Wasilewska- Bar „Promyk", Małgorzata Tryznowska- „Moja słodka pasja", Dorota Sulżyk- Pracownia „Sunduk", Nina Choruży, Koło Gospodyń Wiejskich w Gródku, Koło Gospodyń Wiejskich „Alebabki" ze Słuczanki, Marta i Radosław Maliszewscy- „Sklepik", Marta i Stefan Bielenia, Irena i Jerzy Karpiuk, Grzegorz Wasilewski – Usługi Leśne, Kornelia i Emilia Matulewicz, Wydawnictwo Mac Edukacja, Sklep „Lewiatan", Hurtownia „Pablos".

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy ofiarowali nam swój czas, pomysły, środki materialne, aby uświetnić wspólne przedsięwzięcie. Dzięki Wam nasz Festyn Rodzinny był niepowtarzalny. Do zobaczenia za rok.

Lilia Gierasimczyk

PODZIĘKOWANIE

Nasze przedszkole stara się zapewnić jak najlepszą ofertę edukacyjną dla dzieci. Wymaga to nie tylko nakładu pracy nauczycieli, ale też środków finansowych. W mijającym roku przedszkolnym nasze działania były wspierane przez darczyńców. Po raz kolejny Stowarzyszenie 4 x 4 przekazało środki finansowe na zakup kilkudziesięciu piłek i profesjonalny sprzęt nagłaśniający, który uatrakcyjnia przedszkolne spotkania i uroczystości.

Nawiązaliśmy współpracę z Automobilklub Podlasie. Jego przedstawiciele p. A. Jańczuk i p. M. Frejno reprezentujący Polski Związek Motorowy przekazali opaski i kamizelki odblaskowe z logiem przedszkola poprzedzone ciekawym spotkaniem i pogadanką z dziećmi. Dzięki temu nasze przedszkolaki będą bardziej widoczne podczas spacerów i wycieczek. Wyrazy wdzięczności kierujemy również do Wójta Gminy Wiesława Kuleszy, który okazuje wiele serca i życzliwości dzieciom i potrzebom naszego przedszkola. Dziękujemy i jesteśmy otwarci na dalszą współpracę w różnych formach.

Dyrektor i nauczyciele
Przedszkola Samorządowego w Gródku.

Kulki z farbą w Podozieranach

Rozmowa z Bogdanem Gryko - właścicielem paintball Podozierany.pl



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Piękne siedlisko na kolonii Podozierany to dziedzictwo po dziadkach Bogdana Gryko. Na podwórzu króluje dorodny dąb, który kojarzy się z takimi typowymi wiejskimi miejscami. Oprócz domu, kilka gospodarczych budynków – dziadek miał gospodarstwo, ale był również mistrzem stolarstwa, pszczelarzem i młynarzem. Na sznurku suszy się rządek białych koszul i czarnych garniturowych spodni, jeszcze wczoraj wisiały na nim kombinezony moro. To niecodzienny widok jak na wiejskie gospodarstwo. Ale nie w każdym leśnym siedlisku znajdziemy miejsce do gry w paintball. A na taki pomysł wpadł właśnie kilka miesięcy temu Bogdan Gryko. Zaadaptował lasek tuż za podwórkiem na grę w kulki z farbą. Cała strefa gry jest otoczona bezpieczną siatką, która nie przepuszcza kulek. Tu bezpieczeństwo jest najważniejsze, jak podkreśla gospodarz. Czytamy napisy na tabliczkach: „Uwaga! Strefa paintball. Wstęp bez maski zabroniony!" „Zachowaj odległość!".

Dorota Sulżyk? Co to jest paintball? Na czym polega ta gra?

Bogdan Gryko: Jest to gra, która, jak większość rzeczy, przyszła do nas z USA. Polega na strzelaniu do siebie z pistoletów zwanych markerami kulkami wypełnionymi farbą, które działają na sprzężone powietrze. To gra towarzyska, rozwijająca wiele emocji. Dla niektórych to styl życia i sposób na zarabianie pieniędzy. Są zawodnicy i drużyny, które grają w profesjonalnych ligach podobnych do Ekstraklasy piłkarskiej czy Plus Ligi siatkówki.

To nie jest tak, że ludzie wychodzą i muszą od razu wystrzelać kulki, które mają w zależności od pakietu (100, 200, 300, 500, 1000). Dzielimy się na drużyny i gramy scenariusze. Przed każdym wyjściem ustalamy z zawodnikami, jaki scenariusz będzie grany. Np. trzeba przejąć flagę, która stoi na środku i przenieść do swojej bazy. Mamy tu 2 bazy (żółtą i czerwoną) –takie kwadratowe budki. Jeśli ktoś dostaje strzał śmiertelny, czyli kulka się rozbija i zostawia splat - kleks, wtedy podnosi rękę i schodzi z pola gry do strefy bezpiecznej. Kiedy wszyscy się wystrzelają, wtedy jest gwizdek i znak, że scenariusz się skończył. Następnie znowu wychodzimy. Gracze schodzą z pola, jeżeli zostaną trafieni lub scenariusz zostanie zrealizowany – np. flaga zostanie przejęta. Czas między kolejnymi scenariuszami wykorzystywany jest na uzupełnienie kulek, gazu w markerze, wytarcie splatów z kombinezonów, łyk wody.

DS: Strzelanie nie kojarzy się zbyt dobrze. Czy to jest gra, sport bezpieczny dla wszystkich? Dla dzieci też?

BG: Gra jest dla wszystkich. Kwestią jest to, jak będziemy się zachowywać. Są pewne zasady, których należy przestrzegać. Ważne jest, żeby np. zachować odpowiednią odległość między sobą, nosić maskę. Markery są dostosowane do wieku graczy. Mam sprzęt dla małych dzieci, starszych, dorosłych. To zależy od tego, kto, co chce i jak będzie to realizował, ale każdy może bawić się dobrze. Przy zachowaniu środków ostrożności to jest bezpieczna gra, bo każdy w pakiecie dostaje kombinezon, rękawice, maskę na twarz.

Często się spotykam z ludźmi, którzy mówią, że daje się dzieciom broń, plastikową, ale jednak broń. Odpowiadam, że rodzice nie wiedzą, że w grach komputerowych dzieci zabijają wirtualnie inne dzieciaki. Na polu paintbolowym dzieci, często z rodzicami, wychodzą z markerem i grają, wiedząc, że aby wygrać, muszą myśleć o drużynie i o sobie. To uczy odpowiedzialności i działania w grupie, dodatkowo, kiedy grają również rodzice zwiększają się więzi rodzic – dziecko, a to wszystko jest ważne w tych szybkich czasach, w których żyjemy.

DS: Nie powinno tu być więcej grubych drzew, za którymi można by się schować? Mamy tu głównie akacje?

BG: Tak, w miejscu, gdzie stoimy rosną akacje, dalej sosny, dęby i inne. Drzewa te rosną rzadziej niż w zwykłym lesie, w tym „pomogły" mi owady i huba korzeniowa. Dzięki temu las jest rzadszy, a to sprzyja grze. Ze względu na to, że tu się gra, trzeba było wysprzątać teren, wygrabić patyki i wynieść gałęzie. Gracze chowają się za przeszkodami zbudowanymi z opon, rur, i desek. Jesteśmy w lesie, i to, że nie jest to odkryty teren jest atutem tego miejsca. Nawet w taki upalny dzień jak dziś, dzięki wiatrowi, nie jest tu gorąco. Las jest mi bliski. Pracuję w Nadleśnictwie Żednia w biurze, a tu realizuję swoje prywatne zadania w lesie.

DS: Dużo musiałeś zainwestować w tego rodzaju biznes?

BG: Trudne pytanie. Na pewno musiałem włożyć tu dużo pracy. To jest las, trzeba było ten teren uporządkować, wszystko zostało zrobione własnoręcznie, oczywiście poza zakupem sprzętu. Paintball w Podozieranach istnieje dopiero od początku maja, ale prace trwały od marca. Mam za sobą kilka bardzo aktywnych miesięcy.

DS: Czyli dopiero zaczynasz. Ale widzisz, że ma to sens? Że to jest to, co chciałeś robić?

BG: Tak, bo widzę zainteresowanie. Ludzie dzwonią, pytają, przyjeżdżają. I odjeżdżają z uśmiechem. Miejsca do gry w paintball są w Białymstoku, pod Hajnówką. Staram się przyjąć gości jak

najlepiej mogę. Zależy mi, aby wyjechali zadowoleni i po jakimś czasie z chęcią tu wrócili.

DS: Kto najczęściej korzysta z Twojej oferty? I ile kosztuje udział w takiej grze?

BG: Dzieci i młodzież do 30 lat. Przyjeżdżają najczęściej rodzinne, ewentualnie koleżeńskie grupy. Odbywały się tu urodziny, wieczory kawalerskie. Ostatnio też były dziewczyny, które grą rozpoczęły wieczór panieński. Jestem przygotowany na jednoczesną grę 20 osób (dwie dziesięcioosobowe drużyny). Gra może toczyć się turniejowo, wtedy może być więcej osób. Mam do dyspozycji kombinezony w różnych rozmiarach - od 3XS do 4XL. Mam też specjalne kombinezony na wieczór kawalerski (wspomniane wyżej garnitury).

Jeśli chodzi o ceny… Cena od 35 zł za osobę 100 kulek, do tego ubranie i cały sprzęt – marker, maska, rękawice. 200 kulek – 45 zł, 300 – 55 zł, 500 – 75 zł. Cennik jest na stronie: http://podozierany.pl Teraz obowiązuje promocja: w cenie są ognisko i kiełbaski i 20 procent dodatkowych kulek dla każdego zawodnika.

DS: Miejsce na ognisko jest poza terenem gry?

BG: Tak, jest tu wolna strefa (bezpieczna), w której się nie strzela, można za to wyciszyć się przy ognisku. Niedługo na brzozach pojawią się hamaki, w przyszłości planuję urządzić miejsca do spania, aby każdy chętny mógł odpocząć i zrelaksować się na świeżym powietrzu.

DS: Na pewno będą miały wzięcie. Jesteśmy w pięknym miejscu, a pomimo to brak tu jest kwater agroturystycznych. Podozierany to chyba trochę takie miejsce na przysłowiowym końcu świata?

BG: Dla wielu to początek świata, gdzie się wszystko zaczęło. I z Gródka, i z Michałowa jest dobry dojazd. Dużo ludzi stąd, czyli z gminy Gródek i Michałowo wyjechało do Białegostoku i innych miast, a teraz wraca w rodzinne strony. Niektórzy na weekendy, a inni wybierają ciszę i spokój na stałe, uciekając od zgiełku miasta i zagrożeń cywilizacyjnych.

DS: Jak przyjęli Twój pomysł mieszkańcy Podozieran? To ważne, że nie jesteś obcy.

BG: Znam ludzi, którzy tu mieszkają, ludzie mnie też znają. W dzieciństwie, młodości w Podozieranach bywałem częściej, a teraz przyjeżdżam tu do „pracy” (z uśmiechem). Nie miałem jeszcze okazji, żeby porozmawiać z wieloma osobami. Bo jednak jestem na kolonii, trochę na uboczu. Na stronie http://podozierany.pl, na profilu fb: podozierany.pl młodzież z Podozieran odzywała się pozytywnie. Myślę, że jest OK. Nie słyszałem, żeby ktoś narzekał, że komuś przeszkadzam. Ludzie we wsi są pomocni. Czekam na wydruk banerów informacyjnych i nie zawsze ludzie trafiają bezpośrednio na miejsce. Zawsze jednak mówią, że na pytanie o paintball, mieszkańcy jednoznacznie wskazują kierunek.



fot. Bogdan Gryko

DS: Chyba odmłodziłeś tak trochę wieś tym swoim pomysłem?

BG: To takie chwilowe odmłodzenie w czasie, kiedy są goście. Cieszę się, że dzięki podozierany.pl w Internecie, na ustach i w okolicy zrobiło się głośno o Podozieranach.

Wszystkich zapraszam do odwiedzin strony http://podozierany.pl, profilu @podozierany.pl na FB oraz skorzystania z oferty gry w paintball, organizacji urodzin, spotkań towarzyskich, ognisk, itp. Spotkajmy się w grze!

Rozmawiała:
Dorota Sulżyk▲

Kupalinka, Kupalinka ciomnaja noczka...

- Jeju, ile dziewczyn w wiankach na tegorocznej Kupalnoczce! – usłyszałam od znajomej białostoczanki, z dumą prezentującej piękne kwiaty we włosach. Rzeczywiście, na dużym placu szkolnym przed sceną w Załukach co rusz można je było spotkać. Zresztą prawie wszystkie śpiewające artystki (i te młodsze, i starsze) wystąpiły w tym roku w wiankach. A co się działo nad rzeką Supraśl, kiedy splecione kwiaty wirowały w powietrzu i wpadały do wody…

Najczęściej śpiewana piosenka popołudniem i wieczorem 22 czerwca w Załukach? To oczywiście „Kupalinka”. „Kupalinka, Kupalinka, ciomnaja noczka…” – śpiewały zespoły podczas przemarszu na pięknie ukwieconą scenę, na której to miały miejsce przygotowane muzyczne atrakcje. Oficjalnie imprezę otworzyli: Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza, Dyrektor GCK w Gródku Magdalena Łotysz (która profesjonalnie poprowadziła Kupalnoczkę) oraz Prezes Stowarzyszenia Załuki nad Supraślą Irena Koronkiewicz.

Jak co roku na scenie zaprezentowały się zespoły działające przy GCK w Gródku (Razśpiawany Haradok, Chutar, Jesienny liść, Kalina oraz solista Piotr Sokołowski, Vena Mini, Śpiawaj Dusza) oraz Kazka ze Szkoły Podstawowej w Gródku. Gościnnie wystąpili: barwny Ćwiecień z Wołkowyska, Malwianki z Wasilkowa oraz Czerwone Szpilki z Michałowa. Gwiazdą wieczoru tym razem był zespół GAJ pięknie na żywo na klasycznych instrumentach.

Wśród kupalnoczkowych nowości pojawił się m.in. konkurs na najsmaczniejsze ciasto, do którego zostało zgłoszonych 10 bardzo różnorodnych – oryginalnych, jak i tradycyjnych, wypieków. Jury po długich naradach przyznało nagrody: I miejsce – Katarzyna Radel, II miejsce – Justyna Radel, III miejsce –Danuta Drobot i wyróżnienia: Anna Sadowska, Olga Kochanowicz, Anna Koronkiewicz. Po raz pierwszy z wiankowym stoiskiem wystawiło się Koło Gospodyń Wiejskich w Gródku, które kusiło gustownymi wiankami z trzmieliny i bluszczu ozdobionymi ogrodowymi i polnymi kwiatami zerwanymi tuż przed imprezą. Amatorów i amatorek było tak dużo, że dziewczyny na bieżąco dorabiały świętojańskie ozdoby na włosy. Szkolny plac w Załukach raz w roku zamienia się w kolorowe festynowe kupalnoczkowe miejsce. Scena, widownia, mnóstwo różnych kramów, dmuchańce dla dzieci i jak na ten wyjątkowy wieczór przystało – dwa ogniska.

„Kupalinka” kilkakrotnie wybrzmiała ze sceny. Towarzyszyła również malowniczemu orszakowi na rzekę Supraśl. *– Tyle ludziej! Kab tolki most wytrymał!* – skomentował wyjątkową frekwencję jeden z mieszkańców Załuk. Impreza przyciąga nie tylko mieszkańców gminy i ich gości, ale również białostoczan. Miejsca na moście są zajmowane jeszcze przed dotarciem orszaku, każdy bowiem chce mieć strategiczną miejscówkę podczas corocznego kulminacyjnego i bardzo emocjonalnego punktu całej imprezy– wrzucania wianków do wody (ulubione plany licznych fotografów). A, jak wspominałam, w tym roku było ich wyjątkowo dużo. Cudowna pogoda, ciepła woda sprzyjały wskakiwaniu śmiałków do Supraśli na wiankowe łowy. Rekordzista miał ich około dwudziestu. Dawny zwyczaj mówił o rychłym wyjściu za mąż panien, których wianki zostały wyłowione. Teraz traktowane to jest bardziej jak zabawa, a wianki wrzucane są przez małe dziewczynki, nastolatki, studentki, mężatki, emerytki.

Kupalnoczkę tradycyjnie zakończyła zabawa ludowa z zespołem Dobryje Grajki, którego muzyka porwała do tańca tłumy obecnych.

Organizatorzy: Gminne Centrum Kultury w Gródku, Stowarzyszenie „Załuki nad Supraślą” oraz zespół „Kalina”.

Patronat medialny: Radio Orthodoxia, knyszynska.eu, oraz Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny.

Zadanie jest współfinansowane przez Powiat Białostocki.

Dorota Sulżyk▲

Fotorelacja str. 14

Gminne Centrum Kultury w Gródku serdecznie dziękuje za pomoc w organizacji Kupalnoczki 2019:

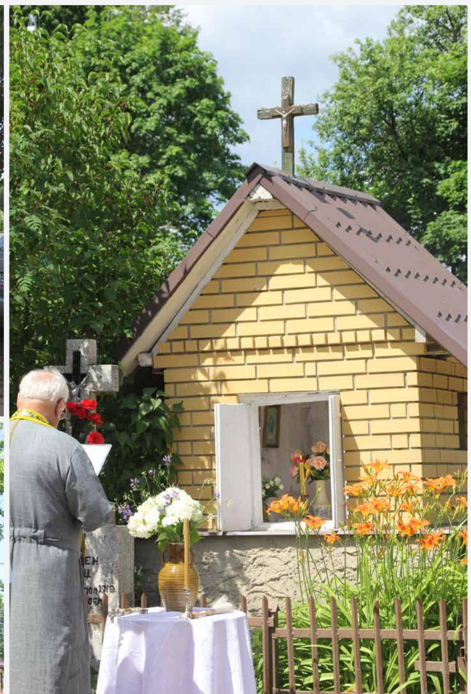
- Wójtowi Gminy Gródek Wiesławowi Kuleszy
- Starostwu Powiatowemu w Białymstoku na czele ze Starostą Janem Bolesławem Perkowskim za współfinansowanie wydarzenia
- Irenie Koronkiewicz - Prezes Stowarzyszenia „Załuki Nad Supraślą" oraz całemu Zarządowi Stowarzyszenia
- Monice Ratyńskiej
- Piotrowi Sokołowskiemu i Bogdanowi Lech
- Pawłowi Koronkiewiczowi - Sołtysowi wsi Załuki
- Mariannie i Franciszkowi Apanowiczom
- OSP Załuki
- Irenie Suprun – Dyrektor Niepublicznej Szkoły w Załukach
- Mieszkańcom Załuk
- Tartakowi „WENUS" P. i M. Klebus
- Firmie Cateringowej „Casablanca"
- Barbarze Litwińczuk – „Basiafoodtruck"
- Romanowi Tarasewiczowi RTV- SAT
- Kierownikowi i Pracownikom Komunalnego Zakładu Budżetowego w Gródku
- Zespołom artystycznym

Sponsorom:

- *Marce Żubr*
- *Karczmie Maciejówka Borki*
- *Miodowej Mydlarni*
- *Irenie Koronkiewicz*

„Haradawaja Sierada" w Nowosiółkach











Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Żadna ze wsi w gminie Gródek oprócz Nowosiółek nie ma starej przydrożnej prawosławnej kapliczki (jest katolicka w Królowym Moście, są też prawosławne na cmentarzach i od kilkunastu lat w Raduninie). A Nowosiółki mają nawet dwie. Jedną - większą na początku wsi, drugą - maleńką na końcu.

Ta pierwsza, błyszcząca świeżą bielą, z wyrazistym niebieskim pasem przy fundamentach, wita przybyłych zaraz na początku wsi. To chyba środowy upał 19 czerwca sprawia, że przypominają mi się maleńkie cerkiewki na Santorini. Na „Haradawuju Sieradu" – święto wsi - spotykają się na nabożeństwie przy kapliczce mieszkańcy Nowosiółek. Jak się dowiedziałam od nowo wybranej sołtys wsi Ewy Matwiejuk: - *Kapliczka jest tuż po gruntownym remoncie – zewnętrznym i wewnętrznym, który polegał na wymianie okien, drzwi, malowaniu krzyża, ołtarza na niebiesko. W środku łuszczyła się farba na skutek zmian temperatur, więc trzeba było wnętrze wyczyścić, odświeżyć, pomalować. Teraz wszystko jest ładnie wyremontowane. Głównym sponsorem był Wójt Wiesław Kulesza, a dosponsorował pan Paweł Braun – właściciel Tartaku w Nowosiółkach.*

Idziemy z procesją po wsi, baciuszka Eugeniusz Kosakowski święci każdy mijany dom. Modlitwa przy kapliczkach, procesja były od zawsze, od kiedy sięga pamięć mieszkańców Nowosiółek. I widać, że kultywują tradycję z szacunkiem. Nie wiadomo, kiedy zaczęły się obchody wsi na „Haradawuju Sieradu, ale jeszcze 30 lat temu chodzono z baciuszką po polach i łąkach przez prawie 2,5 godziny! Ile lat ma kapliczka? Najstarsza mieszkanka twierdzi, że chyba ze 150. Jeden z mieszkańców po 60., że została zbudowana, jak ludzie wrócili do wsi z Syberii, czyli po I wojnie. Podpowiadam, że pewnie po powrocie z bieżeństwa. Czyli najprawdopodobniej powstała po 1920 r., więc wychodzi, że ma prawie 100 lat. - *O, chyba z bieżeństwa. Jak ludzie wrócili z Rosji, panował tyfus i cholera, nawet jest miejsce za wsią, które nazywa się Mahiłkami. Najpierw postawili jedną kapliczkę, właśnie z powodu tej epidemii. A druga, mniejsza zbudowana została, jak zaczęła„padać" „żywina", którą pędzono na pastwiska zawsze w kierunku końca wsi.* Jest jeszcze krzyż na środku wsi, na podwórku pani Matowickiej też postawiony w intencji „żywiny", która „stała chwareć". Pani Ania dodaje, że na drugi rok chyba trzeba będzie postawić nowy krzyż, bo ten już się chyli. Na końcu wsi modlitwa przy tej drugiej mniejszej kapliczce przystrojonej ogromnym krzakiem pomarańczowej lilii. Jeden z mieszkańców mówi szeptem, że jest w niej ikona, której nigdy się nie odnawiało, a ona ciągle błyszczy. Bo „przecież kapliczka to nie sejf, to nie jest pomieszczenie klimatyzowane, zimą wietrzenia nie ma, a ona ciągle taka sama".

To już tradycja, że święto wsi kończy się wspólnym poczęstunkiem. Jest okazja, żeby powspominać, ale też poczynić plany. Na przykład związane z pięknie wyremontowaną świetlicą (w budynku dawnej remizy), którą mają od niedawna mieszkańcy Nowosiółek. To właśnie w niej przy dużym stole mogli zasiąść w „Haradawuju Sieradu". Ale o świetlicy to już w innym artykule.

Dorota Sulżyk































Kupalnoczka 2019

22.06.2019 r., fot. D. Sulżyk | GCK w Gródku

ZAPRASZAMY | ZAPRASZAMY | ZAPRASZAMY | ZAPRASZAMY | ZAPRASZAMY

Zapraszamy na wiejskie zabawy w ramach projektu:
„Cykl letnich zabaw przy muzyce białoruskiej w Gminie Gródek":

- 6 lipca 2019 r., godz. 19.00 - „Zabawa na dworze w Waliłach Dworze"; Gwiazda wieczoru: zespół Lailand
- 7 sierpnia 2019 r., godz. 18.00 - „Zabawa na Annę w Królowym Moście"; Gwiazda wieczoru: zespół ZORKA
- 24 sierpnia 2019 r., godz. 19.00 - „Zabawa w Bielewiczach";
- 31 sierpnia 2019 r., godz. 19.00 - Zabawa w Gródku (Dożynki Gminne 2019)

Zadanie zrealizowane dzięki dotacji
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.


Wójt Gminy Gródek
Gminne Centrum Kultury w Gródku
Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
serdecznie zapraszają na
XX MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL
Войт Гміны Гарадок
Гмінны Цэнтр Культуры ў Гарадку
Беларускае Грамадска-Культурнае Таварыства
сардэчна запрашаюць на
XX МІЖНАРОДНЫ ФЕСТЫВАЛЬ
Siabrouskaja Biasieda
Сяброўская Бяседа
GRÓDEK - UROCZYSKO BORYK 27 LIPCA 2019, GODZ. 17⁰⁰
ГАРАДОК - УРОЧЫШЧА БАРЫК 27 ЛІПЕНЯ 2019, 17⁰⁰ ГАДЗІНА
IWICA (BIAŁORUŚ)
KUPALINKA (BIAŁORUŚ)
STRECZANIJE (BIAŁORUŚ)
UŁADARY (BIAŁORUŚ)
ĆWIECIEŃ (BIAŁORUŚ)
NIEMORALNA PROPOZYCJA
ZESPOŁY Z GMINY GRÓDEK
OBRAZ KONTROLNY
DOBRYJE GRAJKI
SERVER DANCE
SOUVENIR
ZORKA
GAJ
ZOŁOTO
ІВІЦА (БЕЛАРУСЬ)
КУПАЛІНКА (БЕЛАРУСЬ)
СТРЭЧАННЕ (БЕЛАРУСЬ)
УЛАДАРЫ (БЕЛАРУСЬ)
ЦВЕЦЕНЬ (БЕЛАРУСЬ)
НЕМАЛАЛЬНАЯ ПРАПАНОВА
КАЛЕКТЫВЫ ГМІНЫ ГАРАДОК
ВОБРАЗ КАНТРОЛЬНЫ
ДОБРЫЯ ГРАЙКІ
SERVER DANCE
SOUVENIR
ЗОРКА
ГАЙ
ЗАЛАТО
GWIAZDA WIECZORU / ЗОРКА ВЕЧАРА
ADAM ASANOV
WOKALISTA ZESPOŁU PIEASI
TWÓRCA HITU „BAŁHANICA"
W PROGRAMIE: KONCERTY ZESPOŁÓW Z POLSKI I BIAŁORUSI, KONKURSY, DEGUSTACJA KUCHNI REGIONALNEJ, POKAZ FAJERWERKÓW, ZABAWA LUDOWA, STREFA DLA DZIECI, WYSTAWCY, GASTRONOMIA ORAZ INNE ATRAKCJE
У ПРАГРАМЕ: КАНЦЭРТЫ КАЛЕКТЫВАЎ З ПОЛЬШЧЫ І БЕЛАРУСІ, КОНКУРСЫ, ПРЭЗЕНТАЦЫІ РЭГІЯНАЛЬНАЙ КУХНІ, ПАКАЗ ФЕЕРВЕРАК, ЗАБАВА, АТРАКЦЫЁНЫ ДЛЯ ДЗЯЦЕЙ, СТЭНДЫ ЭКСПАНЕНТАЎ, ГАСТРАНОМІЯ ДЫ ІНШЫЯ АТРАКЦЫЁНЫ
ORGANIZATORZY / АРГАНІЗАТАРЫ:
Gminne Centrum Kultury w Gródku
GMINA GRÓDEK
PATRONAT MEDIALNY / МЕДЫЯ-ПАТРАНАТ:
TVP3 BIAŁYSTOK
Polskie Radio Białystok
RADIO ORTHODOXIA
BiałystokOnline
Knyszynska.eu
Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny
Wrota Podlasia
SPONSORZY / СПОНСАРЫ:
ŻUBR
WYDARZENIE WSPÓŁFINANSOWANE PRZEZ POWIAT BIAŁOSTOCKI
ZREALIZOWANO DZIĘKI DOTACJI MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
ЗРЭАЛІЗАВАНА ДЗЯКУЮЧЫ ДАТАЦЫІ МІНІСТРА ЎНУТРАНЫХ СПРАЎ І АДМІНІСТРАЦЫІ
ZESKANUJ KOD TELEFONEM
WWW.GCKGRODEK.PL
FB: GRODEKGCK


Gminne Centrum Kultury w Gródku
WAKACJE Z GCK
10 LIPCA, GODZ. 12³⁰ — „KOLOROWE KAMIENIE" — MALOWANIE KAMIENI /PLAC ZA GCK/
12 LIPCA, GODZ. 11⁰⁰ — „FESTIWAL PLANSZÓWEK — GRAMY W GRY!" /HOL GCK/
19 LIPCA, GODZ. 17⁰⁰ — „SPARTAKIADA NA ORLIKU — ZAWODY DLA DZIECI" /BOISKO ORLIK/
1 SIERPNIA, GODZ. 17⁰⁰ — TEATR WERTEP „CALINECZKA"
/PLAC ZA GCK/ PS. ZABIERZCIE ZE SOBĄ KOCYKI
XII WERTEP 2019 FESTIVAL
2 SIERPNIA, GODZ. 12⁰⁰ — PLENER MALARSKI /GCK/
6 SIERPNIA, GODZ. 11⁰⁰ — KINO CINEMA LUMIERE — BAJKA DLA DZIECI /GCK/ - WSTĘP BEZPŁATNY
9 SIERPNIA, GODZ. 12³⁰ — ZAJĘCIA PLASTYCZNE W PLENERZE /PLAC ZA GCK/
13 SIERPNIA, GODZ. 10⁰⁰ — „DAWNE ZABAWY W STYLU PRL" /PLAC ZA GCK/
20 SIERPNIA, OD GODZ. 10⁰⁰ — KINO SFERYCZNE
4 SEANSE PO 40 MIN. — WSTĘP BEZPŁATNY
25 SIERPNIA, GODZ. 12⁰⁰ — „KONKURS NA BUDOWLE Z PIASKU" Z NAGRODAMI
/PLAŻA NAD ZALEWEM ZARZECZANY/ PS. ZABIERZCIE ZE SOBĄ ZABAWKI DO PIASKU
GODZ. 13⁰⁰ — FESTIWAL HOLI
FESTIWAL KOLORÓW + PIANA PARTY
/ZALEW W ZARZECZANACH/
ZADANIE WSPÓŁFINANSOWANE PRZEZ GMINNĄ KOMISJĘ ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

POŻEGNANIE ABSOLWENTÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W GRÓDKU



Absolwenci szkoły podstawowej



Najlepsza absolwentka szkoły podstawowej
LENA SULŻYK



Najlepsza absolwentka gimnazjum
AGATA KARDASZ



Absolwenci gimnazjum

W Szkole Podstawowej im. Partyzantów Braci M. i A. Chrzanowskich w Gródku zakończenie roku szklonego odbyło się 19 czerwca 2019 i dotyczyło 275 uczniów. Dzień wcześniej, 18 czerwca w godzinach popołudniowych żegnaliśmy 73 absolwentów. W szkole ostatni rok uczyli się gimnazjaliści i kończyli oni gimnazjum, przynależąc do szkoły podstawowej. Wśród absolwentów było 36 gimnazjalistów i 37 ósmoklasistów. W roku szkolnym 2018/2019 średnia ocen szkoły wyniosła 4,3.

Zgodnie z wieloletnią już tradycją, najlepsi absolwenci szkoły zostali nagrodzeni przez Radę Rodziców Statuetką Najlepszego Absolwenta. Wśród gimnazjalistów tytuł ten otrzymała **Agata Kardasz ze średnią ocen 5,8.** Natomiast **Lena Sulżyk ze średnią ocen 6,0** była najlepszą absolwentką wśród ósmoklasistów. Dziewczynki otrzymały również nagrody finansowe, były to bony w wysokości po 500 zł.

Rada Rodziców nagrodziła również nagrodami finansowymi laureatkę i finalistów Wojewódzkich Konkursów Przedmiotowych. W tym roku tytuł Laureata Wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego z Biologii otrzymała **Lena Sulżyk.** Tegorocznymi finalistami Wojewódzkich Konkursów Przedmiotowych byli: **Mikołaj Sawko** - z geografii, **Roksana Zawadzka** z języka polskiego, **Gabriela Wildowicz** z historii – wszyscy otrzymali bony w wysokości 200zł.

Ponadto należy wspomnieć o absolwentach, którzy uzyskali najwyższe wyniki. Wśród absolwentów ze średnią powyżej 4,75 uzyskali następujący uczniowie z klasy 8a: *Bućko Jakub śr.5,1, Janiel Dominik śr. 5,1, Matys Magdalena śr.4.9, Pawłuszewicz Łukasz śr. 4,9.* Najlepsi uczniowie z klasy 8b to: *Lena Sulżyk śr.6,0, Agata Monika Mytych śr. 5,5, Małgorzata Nos śr. 5,5, Matylda Dominika Oniszczuk śr.5,5, Jakub Popławski śr.5,4, Mikołaj Sawko śr. 5,3, Katarzyna Bielenia śr. 5,2, Oskar Gołębiowski śr. 5.0, Zuzanna Gabiec śr. 4,8.* Wśród gimnazjalistów z klasy 3a najlepszymi uczniami byli: *Katarzyna Litwin śr. 5,6, Izabela Trochimczyk śr. 5.6, Michał Szutkiewicz śr. 5,0, Diana Kozłowska śr. 4,9, Oliwia Charkiewicz śr. 4,9, Natalia Niemierowicz śr. 4,9 i Michał Woronowicz śr. 4,9.* Najlepsi uczniowie z klasy 3b to: *Agata Kardasz 5śr,8, Olga Sajewska śr.5,7, Wojciech Gryko śr.5,6, Marzena Urwan śr.5,5, Wojciech Popławski śr.5,5, Karolina Walasek śr.5,1 i Aleksander Bura ze średnią ocen 4,9.*

Tytuł najlepszego sportowca szkoły uzyskali **Marzena Urwan** i **Fabian Leonowicz.** Wszyscy zakończyli ten etap edukacji świadectwem z czerwonym paskiem i nagrodą książkową. Serdecznie gratulujemy naszym absolwentom, życząc im wielu sukcesów edukacyjnych w nowych szkołach.

Danuta Garkowska, fot. D. Sulżyk | GCK w Gródku

Karolina Bułatowicz zajęła III miejsce w ogólnopolskim konkursie literackim „Różnorodność Przestrzenią Dialogu. Moja mała ojczyzna – miejsce dialogu międzykulturowego”. ***(ir)***

Podsumowanie „Pól Nadziei” w Narwi

W piątek 17 maja czternastu wolontariuszy Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu wraz z opiekunem p. Aliną Gościk na zaproszenie Fundacji Hospicjum Proroka Eliasza udało się do szkoły w Narwi na podsumowanie tegorocznej ogólnopolskiej kampanii społecznej „Pola Nadziei”. Celem akcji „Pola Nadziei” było zebranie środków na pomoc podopiecznym Fundacji Hospicjum Proroka Eliasza oraz szerzenie idei hospicyjnej, edukacji dotyczącej opieki nad osobami chorymi i propagowanie w społeczeństwie postaw



Fot. Szkolne Koło Młodszego Wolontariatu

altruistycznych, otwartych na drugiego, zwłaszcza cierpiącego człowieka.

Podczas podsumowania organizatorzy zapewnili dla wszystkich uczestników wiele sportowych atrakcji. Wolontariusze mogli zagrać w fantastyczną grę zręcznościową „Archery Games” i rozegrać bitwę łuczników, a nawet łuczniczek. Gra wymagała od zawodników taktycznego myślenia, kreatywnego podejścia do napotkanych trudności, a także sporo ruchu. Najważniejszą cechą charakterystyczną dla tej gry były strzały. Posiadały one piankowy grot, dzięki czemu sprzęt i zabawa była całkowicie bezpieczne. Dziękujemy Szkole Podstawowej w Narwi za przepyszny poczęstunek oraz Fundacji Hospicjum Proroka Eliasza za prezenty- niespodzianki.

Wolontariusze wraz z opiekunem

Bajkowy Dzień Nadziei

W piątek 31.05.19r. na terenie Szkoły Podstawowej w Gródku odbył się kiermasz charytatywny na rzecz Fundacji „Bajkowa Fabryka Nadziei”. Głównym celem tej fundacji jest dawanie nadziei i radości chorym dzieciom przebywającym na oddziałach onkologicznych. Przez cały dzień uczniowie działający w Szkolnym Kole Młodszego Wolontariatu „Pomocnicy” ofiarnie pracowali na swoich stanowiskach, sprzedając zabawki, maskotki, książki, koszulki, biżuterię oraz wiele innych bardzo ciekawych przedmiotów ofiarowanych przez przyjaciół szkoły. Po zakończonym kiermaszu i przeliczeniu pieniążków okazało się, że zebrano 538,00 zł. Kwota ta została przekazana na konto Fundacji „Bajkowa Fabryka Nadziei”.

Serdecznie dziękujemy Wszystkim, którzy przyczynili się, aby „Bajkowy Dzień Nadziei” był pełen uśmiechu, radości i nadziei.

Opiekunowie wolontariatu Alina Gościk, Monika Jaroszuk

Pokaz zapaśniczy

We wtorek 4 czerwca uczniowie Szkoły Podstawowej w Gródku wzięli udział w pokazie zapaśniczym przygotowanym przez zawodników UAKS „PODLASIE” Białystok - sekcja z Zabłudowa. Pod kierunkiem trenerów Andrzeja Samsonowicza i Adriana Choroszucha zawodnicy zaprezentowali elementy treningu zapaśniczego oraz efektowny pokaz chwytów, rzutów i elementy akrobatyki sportowej. Pokaz cieszył się ogromnym zainteresowaniem widzów. Wszyscy mogli uzyskać wiele cennych informacji dotyczących tej olimpijskiej dyscypliny sportowej oraz korzyści, jakie przynosi uprawianie sportu i prowadzenie zdrowego trybu życia. Uczniowie mogli przekonać się, jak zwinni są zawodnicy oraz jak silne są dziewczęta trenujące zapasy (Agata Choroszucha – III miejsce na Mistrzostwach Polski w Międzyzdrojach, Marta Choroszucha – VI miejsce na Olimpiadzie Młodzieżowej w Staszowie).

Warto wspomnieć, że bezpłatne zajęcia tej sekcji odbywają się w Szkole Podstawowej w Zabłudowie: dzieci (poniedziałek, środa godz. 17.30), młodzicy 12-14 lat , kadeci 14-16 lat (poniedziałek, środa, piątek 17.30).

Po zakończonym pokazie wszyscy chętni mogli, pod fachowym okiem, poćwiczyć na macie. Jak powiedzieli trenerzy dostrzegli w naszych uczniach wiele młodych talentów i nie ma żadnych przeciwwskazań, aby sekcję zapaśniczą otworzyć w Gródku.

Alina Gościk, Małgorzata Wirkowska, Monika Jaroszuk.

VII Spotkanie Integracyjne „Dobra Wola”

Osoby niepełnosprawne mają takie same jak my wszyscy prawa do tego, by być zauważane, szanowane, uznawane za indywidualności oraz by móc rozwijać swoje pasje. Trzeba wsłuchać się w potrzeby osoby niepełnosprawnej, a nie zakładać z góry, że wiemy co jest jej potrzebne. Żeby ją zrozumieć trzeba wsłuchać się w jej mowę, gesty , spojrzenie, mimikę i nauczyć się je odczytywać.



Fot. Monika Jaroszuk

Z drugiej strony często nie wiemy, jak się zachować wobec osoby niepełnosprawnej. Uciekamy wzrokiem, udajemy, że nie widzimy albo nie potrafimy ukryć zainteresowania. Fakt przebywania wśród osób niepełnosprawnych nie powinien wiązać się z poczuciem niezręczności oraz brakiem komfortu. Wystarczy odrobina tzw. dobrej woli, aby osoby niepełnosprawne, starsze lub chore poczuły się w towarzystwie osób zdrowych i pełnosprawnych jak pełnowartościowe, ważne i doceniane osobowości. Kiedy i jak się tego wszystkiego nauczyć? Odpowiedź może być jedna - najlepiej w dzieciństwie, w czasie wspólnej zabawy. Taki właśnie był cel wyjazdu młodych wolontariuszy z Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu „Pomocnicy” do Nowej Woli.

Serdecznie dziękujemy Warsztatom Terapii Zajęciowej Fundacja Nowa Wola za zaproszenie nas na VII spotkanie integracyjne „Dobra Wola”.

Opiekunowie wolontariatu Alina Gościk i Monika Jaroszuk.

„Uzależnienia – pomyśl zanim będzie za późno”!

W środę 29.05.2019r. grupa wolontariuszy z Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu „Pomocnicy” wraz z sympatykami uczestniczyła w bardzo ciekawych zajęciach, które przeprowadził Kierownik Posterunku Policji w Gródku p. Grzegorz Bazyluk. W ich trakcie nasza młodzież nie tylko utrwaliła sobie wiadomości na temat szkodliwości działania na ich organizm wszelkiego typu używek, ale również dowiedziała się, jakie są prawne skutki kontaktu z tego typu środkami. O czym warto pamiętać? Przede wszystkim nie wolno próbować takich substancji. Należy unikać osób zażywających lub rozprowadzających środki uzależniające. Jeśli natomiast wiemy lub widzimy, że ktoś posiada narkotyki, dopalacze, e – papierosy to warto, a nawet należy to zgłosić policji, dyrekcji, wychowawcy, pedagogowi szkolnemu lub innemu nauczycielowi, gdyż, jeśli się tego nie zrobi, to można też odpowiadać za współudział. Uniknie się w ten sposób kary, a co ważniejsze być może


Fot. Monika Jaroszuk

komuś, nie tylko sobie, uratujemy życie. Zajęcia w formie multimedialnej będą kontynuowane przez opiekunów młodszego wolontariatu panie Alinę Gościk i Monikę Jaroszuk.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu profilaktyczno- edukacyjnego „Stop uzależnieniom! Razem z wolontariuszami wybieramy zdrowie i życie!”.

Autorzy projektu Alina Gościk, Monika Jaroszuk.

Zajęcia sportowe i profilaktyczne

Nuda dla osób dorosłych kojarzy się z chwilą przyjemnego odprężenia, wolności od wszystkich zadań i obowiązków i upragnioną bezczynnością. Nuda dla młodego człowieka ma całkiem inne znaczenie. Dla młodzieży to nieznośny stan, w którym nie wiadomo, co ze sobą począć, czym się zająć i o czym myśleć. Nuda utrzymująca się przez dłuższy czas powoduje, że młodzi ludzie poszukują nowych bodźców. Niestety nie zawsze są one pozytywne i wówczas w sposób negatywny mogą wpłynąć na ich życie i zdrowie. Z tych też przyczyn w naszej szkole podejmowanych jest wiele działań mających na celu kształtowanie u dzieci i młodzieży umiejętności kreatywnego oraz aktywnego spędzania czasu wolnego. Dzieci to często wulkany energii. Energia ta powinna znaleźć ujście np. w formie zajęć sportowych. Nie wszyscy lubią biegać po boisku. Dobrą alternatywą dla tych osób mogą być np. kręgle lub bilard. Obie gry dostarczają wiele pozytywnych emocji związanych nie tylko z rywalizacją ale również z koniecznością współdziałania. Wszystkiego tego uczniowie klasy VIIa, VIIb oraz Vb mogli doświadczyć w czasie wycieczki do Białegostoku 10.06.2019r. Oprócz zajęć sportowych na kręgielni Cosmic Bowling pani Alina Gościk oraz pani Monika Jaroszuk w jednej z białostockich poradni zorganizowały spotkanie profilaktyczne. Głównym celem zajęć było uświadomienie uczestnikom, jak ważne są emocje i relacje z innymi ludźmi i jaki wpływ mają one na nasze poglądy i zachowania.

Alina Gościk, Monika Jaroszuk

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Gródku serdecznie dziękuje Panu Jarosławowi Grochowskiemu za nieodpłatne wykonanie usługi na rzecz szkoły w postaci usunięcia suchych konarów i gałęzi drzew wzdłuż ogrodzenia przy ulicy Fabrycznej.

Pożegnanie z Gimnazjum

Rozmowa z Anną Grycuk - dyrektor Szkoły Podstawowej w Gródku (wieloletnią dyrektor Gimnazjum)

Karolina: Ze starych kronik gimnazjalnych dowiedziałam się, że chata na II piętrze powstała po 2000 roku. Kto wpadł na pomysł zbudowania tego obiektu i jak zareagowała młodzież, kiedy dowiedziała się o tym projekcie?

Dyrektor Anna Grycuk: Na pomysł zbudowania wewnątrz szkoły chaty, w której będą gromadzone przedmioty używane dawniej w domach i gospodarstwach, wpadł pan Aleksander Karpiuk, nasz nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie. Pomysł był realizowany w latach 2003 – 2005. 9. marca 2005 roku przecięliśmy uroczyście wstęgę i otworzyliśmy tę chatę. Przedsięwzięcie realizowano w ramach projektu „Izba regionalna. Ocalić od zapomnienia”. Młodzież zareagowała bardzo pozytywnie, wielu uczniów aktywnie włączyło się do realizacji projektu, a pracy było dużo. Wybudowaliśmy na drugim piętrze prawdziwą wiejską chatę.

Karolina: W szkole funkcjonował Klub Europejski. Na czym polegała jego działalność?

Dyrektor Anna Grycuk: Szkolny Klub Europejski był pomysłem pana Aleksandra Karpiuka. Powstał w 2002 roku, jeszcze przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej i funkcjonował przez 10 lat. To był czas, kiedy zarówno młodzież jak i dorośli mieli wiele pytań odnośnie Unii Europejskiej. Szkolny Klub Europejski miał za zadanie przybliżenie uczniom wiedzy o Unii. Przygotował debatę, podczas której przedstawiano


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

plusy i minusy wstąpienia do Unii. Organizował wiele cyklicznych konkursów. Jednym z zadań było przygotowanie happeningu „Wkraczamy do Unii”. Ważnym wydarzeniem dla członków Klubu było zaproszenie przez Rzecznika Praw Dziecka do udziału w Ogólnopolskiej Konferencji o Prawach Dziecka w Warszawie. Uczestniczyły w niej dwie uczennice, które przedstawiły prezentację o naszym gimnazjum i Szkolnym Klubie Europejskim. Od 2005 roku opiekunką klubu była pani Małgorzata Sapieżko.

Karolina: A jak było ze sportem?

Dyrektor Anna Grycuk: Sport w gimnazjum był bardzo ważny. Chłopcy trenowali piłkę nożną. W czasach, kiedy wychowania fizycznego uczył pan Marek Chomko, bardzo aktywnie rozwijała się lekkoatletyka. Dziewczęta trenowały unihokej. Organizowano wiele turniejów ogólnopolskich i międzynarodowych. Nasze dziewczęta grały z dużymi sukcesami w I Lidze Unihokeja. W latach 2004, 2005, 2007 były mistrzyniami Polski. Wiele razy zdobywały tytuł mistrza województwa podlaskiego. W naszym gimnazjum uczył się także Mistrz Europy w wędkarstwie rzutowym – Daniel Gorbacz. Przez wiele lat była to bardzo popularna dyscyplina.

Karolina: Nasza szkoła słynie nie tylko z uzdolnionych sportowców, ale też aktywnych wolontariuszy.

Dyrektor Anna Grycuk: Wolontariat stał się popularny po roku 2005 wraz z przyjściem do pracy pani Asi Ostapczuk. To ona zaproponowała utworzenie Szkolnego Koła Wolontariatu, przez które przewinęło się ponad stu, a może dwustu wolontariuszy. Były lata, kiedy do wolontariatu garnęły się ogromne grupy młodych ludzi. Wolontariusze zbierali żywność w Lewiatanie, organizowali słodkie akcje, gromadzili karmę dla zwierząt ze schroniska w Białymstoku i współpracowali z Bankiem Żywności w Suwałkach. Ta współpraca trwa do dzisiaj. Najlepiej wspominam akcję zorganizowaną przez wolontariuszy przed Wielkanocą, która promowała postne jedzenie. Nawet została opracowana broszurka z przepisami na potrawy, które możemy jeść w poście. Do tej pory mam ją w domu i wykorzystuję niektóre przepisy.

Karolina: Uczniowie naszego gimnazjum często uczestniczyli w wycieczkach do innych miast. Zapamiętała Pani jakąś wyjątkową?

Dyrektor Anna Grycuk: W cią-

gu 20 lat funkcjonowania gimnazjum nauczyciele zorganizowali wiele wycieczek. Nie zawsze mogłam w nich uczestniczyć. Z pierwszych lat funkcjonowania gimnazjum pamiętam taki wyjazd w związku z realizacją projektu „Wyprawy etnograficzne" do Bielska Podlaskiego, Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach i Orli. Wówczas ważną rolę w funkcjonowaniu szkoły odgrywała edukacja regionalna, kształtowanie postaw patriotycznych, zainteresowanie kulturą własną. W ostatnich latach najwięcej emocji wzbudziła wycieczka gimnazjalistów do Drezna w 2018 roku w ramach wymiany polsko – niemieckiej „Bez granic – pełen edukacji". W tym roku projekt był realizowany przez uczniów klas ósmych. Myślę, że to ciekawy projekt i warto go dalej prowadzić.

Karolina: Czy zamierza Pani kontynuować niektóre projekty oraz inicjatywy gimnazjalne i przenieść je do młodszych roczników. A może nowa reforma zostawia za sobą wszystko, co było wcześniej i zaczyna coś zupełnie nowego?

Dyrektor Anna Grycuk: Jeśli chodzi o projekty, to każdy ma swój termin realizacji i jego adresatów. Kończąc gimnazjum, uczniowie kończyli podejmowane przez siebie projekty. Większość nauczycieli, którzy pracowali kiedyś wyłącznie w gimnazjum, pracuje w szkole podstawowej i kontynuuje swoje działania z młodzieżą. Na pewno będzie przedłużona współpraca z BGŻ. Jeśli chodzi o zbiórkę żywności, myślę, że nadal będzie ona prowadzona w Lewiatanie przez wolontariuszy ze szkoły podstawowej. Nowa reforma przewiduje kontynuację wielu rozpoczętych działań i motywuje do podejmowania nowych wyzwań.

Karolina: Dziękuję za wypowiedź.

Rozmawiała
Karolina Bułatowicz▲

Najstarsze Gryfiki idą w świat

W 2012 roku, gdy otwieraliśmy naszą szkółkę, rocznik 2004 miał być pierwszy i zarazem jedyny. Chodziłem wtedy do przedszkola i do szkoły, żeby porozmawiać i zainteresować dzieciaki grą w piłkę. Chłopców z tego rocznika było bardzo dużo i sam cieszyłem się jak dziecko, gdy na treningach było mnóstwo małych piłkarzy. To właśnie z tą grupą uczyłem się, nie mając jeszcze własnych dzieci- jak postępować z tak małym dziećmi. Bardzo się zżyłem z Rodzicami tej grupy- bo to właśnie między innymi z nimi zakładaliśmy „Gryfika". Adam Grycuk od początku był Wiceprezesem, a pozostali rodzice bardzo mocno zaangażowali się w życie klubu, pomagali przy każdym wyjeździe i każdym turnieju w Gródku. Nigdy nie zapomnę, ile włożyliście tu pracy. Bardzo Wam za to dziękujemy.

Wracając do samego rocznika 2004… Zaskakiwaliście mnie nieraz. Gdy zaczęliśmy wygrywać turnieje i mecze ligowe, nie kryłem dumy z Waszego postępu i rozwoju. Na moich oczach dorastaliście, zmieniając się ze „szczerbatych" maluchów w prawie dorosłych mężczyzn. Nie wiem, kiedy minęły te lata, wydaje mi się że za szybko…Byliście i jesteście dumą Gródka i mam nadzieję, że zawsze wspomnicie przygodę w gródeckim klubie jako najfajniejszą rzecz w dzieciństwie. Nasze obozy i wyjazdy sam będę długo wspominał i zawsze widząc Was na ulicy, zapytam o Wasze plany i życie. Liczę na to, że wychodząc w świat będziecie podejmować dobre decyzje, a po cichu też myślę, że kilku z Was zrobi jeszcze zamieszanie na polskich boiskach. Życzę Wam wszystkiego dobrego i czekam na pozdrowienia ze światowych klubów. Zawsze powtarzałem, żebyście mierzyli wysoko.



Fot. Jan Łotysz

Jeden z pierwszych turniejów

Dziękuję za przygodę mego życia.
Jan Łotysz - trener USS GRYFIK GRÓDEK

Opowiadanie

Kupalnoczka

Pewnego razu w przepływającej przez gminę Gródek rzece Supraśl żyła niesamowita nimfa wodna. Jej postać była bardzo rozmyta i blada, lecz nieziemsko piękna, roztaczała wokół siebie niesamowitą aurę. Żyła pod wodą, wynurzała się z niej czasami jedynie w nocy i od czasu do czasu zdarzało się, że mógł ją spotkać człowiek. Nimfa trudniła się dawaniem ludziom wskazówek jak mają żyć, i natrafiał na nią ten, który właśnie takiej wskazówki potrzebował. Natomiast ludzie, którzy nigdy nimfy nie spotkali, nigdy w jej istnienie nie wierzyli.

W Gródku rozpoczynało się lato i zbliżała Noc Kupały. Jak co roku była planowana wielka uroczystość nad rzeką. Wszyscy przygotowywali się z ekscytacją i nie mogli doczekać.

Kiedy wreszcie nadszedł wyczekiwany wieczór, nad rzekę przybyło mnóstwo dziewcząt i chłopców, a także wielu starszych ludzi. Dziewczęta były ubrane w piękne, białe haftowane sukienki.

Zabawa rozpoczęła się niemal od razu. Wszystko było oświetlone lampami i ogniskami, wybrzmiała muzyka, wszyscy tańczyli. Zewsząd było słychać „Kaleczka na szczaście, kaleczka; skažy ty mnie reczka, skažy ty kalina, za szto mnie takaja dziauczyna".

Chłopcy skakali przez ogniska, wszyscy tańczyli i śpiewali. Jakiś dziadek opowiadał grupce dzieci przy ognisku historię zamku Chodkiewiczów. Dziewczęta przygotowywały się do rzucania na wodę wianków.

Lecz w międzyczasie nad rzeką pojawił się ktoś, kto zdecydowanie wyróżniał się spośród innych. Wśród niektórych rozległy się donośne szepty, szczególnie wśród starszych.

W tłumie stał czarnoskóry mężczyzna, ubrany w białą koszulę o nieco dziwnym kroju i luźne zielone spodnie. Wyglądał na spokojnego i przyjaznego, przyglądał się z delikatnym uśmiechem wyczynom z ogniem.

- A co to znowu za czartapałach...? - burknęła cicho jakaś starsza kobieta.

- Czuczało harochawo - dodała z entuzjastycznym zapałem kolejna.

- Czym wy się zajmujecie... bierzcie wiłki, trzeba iść coś przekąsić.

Podczas gdy starsi ludzie poszli zjeść, dziewczęta i chłopcy ustawili się wzdłuż rzeki. Dziewczęta trzymały w dłoniach piękne wianki. W końcu puściły je na rzekę.

Wśród chłopców rozpoczęła się dzika gonitwa, a dziewczyny stały przy brzegu rzeki, chichocząc między sobą i obserwując przebieg sytuacji.

Pierwsi chłopcy wybiegali już z rzeki z wiankami, śmiejąc się i drżąc, zmarznięci z powodu zimnej wody.

Chłopak będący obiektem drwin starszych pań także brał udział w łapaniu wianków. Jako jeden z ostatnich wybiegł z wody z kolorowym wiankiem, z promiennym uśmiechem, unosząc go w górę.

Nagle zaległa cisza, wszyscy na nie-

go krzywo patrzyli. Dopiero teraz został naprawdę zauważony przez każdego uczestnika zabawy. Kiedy poczuł na sobie wzrok tych wszystkich ludzi, dopiero wtedy jego radość trochę przygasła. Także zaczął się rozglądać i patrzeć po kolei na każdego z zebranych.

- Czyji... czyji to wianek? - zapytał niepewnie z miękkim amerykańskim akcentem.

Szczupła, niskiego wzrostu dziewczyna o złotych kręconych włosach wychyliła się nieco z tłumu. Wyglądała na trochę zniesmaczoną i zakłopotaną.

Na chwilę częściowo zapadła cisza, ucichły rozmowy, wszyscy wpatrywali się w chłopaka. Grała tylko muzyka; panowie z akordeonami stali wokół zbiorowiska i grając, wyglądali jakby byli w swoim własnym świecie i nie widzieli co się wokół dzieje.

Trwało to tylko chwilę, potem wszyscy rozeszli się w swoje strony i na powrót zaczęli się bawić.

Chłopak wyglądał na zasmuconego, wycofał się nieco i teraz stał już tylko przy pobliskim drzewie i przyglądał się wszystkiemu z oddali.

Zabawa trwała dalej w najlepsze, niektórzy ciągle od czasu do czasu spoglądali na obcego i szeptali do siebie nieprzychylne komentarze, lecz na ogół panowała biesiadna atmosfera tańca i zabawy.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Grupka młodych chłopców wybierała się na poszukiwania kwiatu paproci. Przygotowywali sobie lampiony, a dziewczęta życzyły im powodzenia. Ciemny las rozpościerał przed nimi swoje tajemnice.

Wkrótce wyruszyli. Zabawa nadal trwała, już po raz kolejny grano „Kupalinkę". Zbliżała się północ.

I gdy wybiła wreszcie północ, kiedy niektórzy byli już zmęczeni, inni dopiero zaczynali świętować, Supraśl rozjaśniała oślepiającym złotem.

Biły od niej niesamowite lśniące płomienie, mieniące się białymi iskierkami. Ludzie byli zupełnie zdezorientowani. Wszyscy wpatrywali się z szokiem w oczach w rzekę; ci, którzy byli już senni, od razu się przebudzili - nigdy jeszcze nie widzieli czegoś takiego.

I wtedy z wody wyłoniła się niesamowita postać. O białej twarzy, smukłej posturze i czymś absolutnie hipnotyzującym w oczach.

Przesz chwilę siedziała w wodzie nieruchomo z kamiennym wyrazem twarzy. Potem przemówiła.

- Wielu rzeczy nie rozumiecie - oznajmiła aksamitnym, spokojnym głosem. - Odrzucacie człowieka, który jest dobry i przyszedł tu w takim samym celu jak wy, odrzucacie człowieka tylko dlatego, że jest inny niż wy.

Zapadła martwa cisza. Chłopak nadal stał pod drzewem i spojrzał teraz w stronę nimfy.

- To przecież normalne, że jesteśmy różni - kontynuowała nimfa, marszcząc brwi. - On też mógłby nie chcieć się z wami zadawać, bo dla niego to wy jesteście dziwni. Ale przyszedł tu, by świętować z wami Noc Kupały, bo chciał was poznać, spędzić miło czas. A co wy zrobiliście? Zachowaliście się jakbyście się go brzydzili tylko dlatego, że ma inny kolor skóry. Nie znacie go.

Wszyscy spuścili głowy. Nimfa westchnęła i przewierciła swoim czarującym wzrokiem każdego po kolei.

- Powinniście się wstydzić. To, jak go potraktowaliście, świadczy tylko o was. Mam nadzieję, że zrozumiecie swój błąd.

Postać nimfy i woda wokół niej znowu zajaśniały niesamowitym blaskiem, jeszcze silniejszym niż przedtem, który oślepił absolutnie wszystkich tak, że musieli zamknąć oczy na kilkanaście sekund. Kiedy je otworzyli, nimfa zanurzała się już na powrót w głąb rzeki.

Ludzie byli inni niż przedtem. Uśmiechnięci. Muzyka zaczęła znowu grać, a wszyscy poszli w stronę chłopca.

- Masz bardzo ładną saroczkę, chłopcze - powiedziała do niego wesoło jakaś kobieta.

On także się uśmiechał.

- Ja... nie bardzo rozumiem.

- A może byśmy cię poczęstowali wareniem? Na pewno ci posmakuje.

Lecz zanim kolejna kobieta zdążyła przynieść konfitury, do chłopaka z promiennym uśmiechem podeszła dziewczyna, której wianek ten wcześniej wyłowił.

***

Młodzi zakochali się w sobie i niedługo miał się odbyć ich ślub. Dziewczyna od kilku miesięcy przygotowywała swoją wyprawkę ślubną. Wszystko już praktycznie było gotowe i czekało tylko w sunduku na dzień ślubu. Chłopiec chciał ślubu według tradycji polskiej, gródeckiej.

Ślub odbył się w kościele w Gródku, a wesele nad rzeką. Dokładnie w tym samym miejscu, w którym się poznali, na tym samym brzegu. Nimfa obserwowała z rzeki szczęście zakochanych. Wiele miłości powstało także później pod jej wpływem.

Roksana Zawadzka▲

(Roksana Zawadzka jest uczennicą kl. VII b. Opowiadanie zdobyło główną nagrodę w I Międzyszkolnym Konkursie Pisania Bajek „Moje magiczne miejsce")

OGŁOSZENIE | OGŁOSZENIE | OGŁOSZENIE | OGŁOSZENIE | OGŁOSZENIE | OGŁOSZENIE | OGŁOSZENIE

NOWE ZASADY „Rodzina 500+"

Świadczenie wychowawcze bez kryterium dochodowego będzie przysługiwało zarówno na pierwsze, jak i jedyne dziecko w rodzinie do ukończenia 18. roku życia. Rodzice dziecka, którzy mają obecnie przyznane do 30 września 2019 r. świadczenie wychowawcze na drugie dziecko i kolejne dzieci, a chcą wnioskować również na pierwsze dziecko, aby uzyskać prawo do 500+ na nowych zasadach składają od 1 lipca 2019 r. jeden wniosek na wszystkie dzieci, na podstawie którego zostanie odpowiednio przyznane świadczenie.

Ważne informacje

Składając wniosek w okresie od 1 lipca 2019 r. do 30 września 2019 r., otrzymamy wypłaty na nowych zasadach wraz z wyrównaniem od 1 lipca. Jeśli rodzic dziecka złoży wniosek po 30 września, świadczenie będzie wypłacone od miesiąca złożenia wniosku bez wyrównania za minione miesiące. Na podstawie wniosków składanych od 1 lipca 2019 r., świadczenie zostanie przyznane do 31 maja 2021 r. Oznacza to, że w 2020 r. nie trzeba będzie składać kolejnych wniosków – dopiero w celu uzyskania świadczeń na okres od 1 czerwca 2021 r. do 30 maja 2022 r. trzeba będzie złożyć wniosek od lutego 2021 r.

Od 1 lipca 2019 r. prawo do świadczenia wychowawczego nie będzie już uzależnione od ustalenia alimentów na dziecko od drugiego rodzica w przypadku wniosków składanych przez rodziców samotnie wychowujących dziecko.

Ważne terminy! Kiedy będą wypłacone pieniądze?

Rodzic dziecka, który złoży wniosek:

- w okresie lipiec –sierpień 2019 r. to świadczenie, z wyrównaniem od lipca, otrzyma najpóźniej do 31 października 2019 r.
- we wrześniu 2019 r. to świadczenie, z wyrównaniem od lipca, otrzyma najpóźniej do 30 listopada 2019 r.
- w październiku 2019 r. świadczenie, z wyrównaniem jedynie od październik, otrzyma najpóźniej do dnia 31 grudnia 2019 r.
- w listopadzie 2019 r. świadczenie, z wyrównaniem jedynie od listopada, otrzyma najpóźniej do dnia 31 stycznia 2020 r.
- w okresie od 1 grudnia 2019 r. do 31 stycznia 2020 r. oznacza, że świadczenie, z wyrównaniem jedynie od miesiąca złożenia wniosku, otrzyma najpóźniej do dnia 29 lutego 2020r.

Wnioski o 500+ oraz „Dobry Start" można będzie składać:

- od 1 lipca 2019 r. drogą elektroniczną (na stronie banku lub przez portal Emp@tia – mailto:Emp@tia),
- od 1 sierpnia 2019 r. również drogą tradycyjną – (np. podczas osobistej wizyty w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Gródku ul. Fabryczna 8 lok. 2 lub drogą pocztową).

GOPS w Gródku

Basowiszcza - Gródeckie święto

(Artykuł został opublikowany w 1993 roku w Czasopisie)



Fot. archiwum autorki

Basowiszcza z lat 90.

Od trzech lat w czerwcu ludzie zauważają na murach plakaty „BASOWISZCZA”. Plakat, Basowiszcza i Gródek. Ludzie rozkładają mapy i szukają małej mieścinki na wschodzie. Niektóre plakaty wiszą przez cały rok. Popatrzcie sobie na oplakatowany tunel przed białostockim dworcem PKP. „Festiwal Maładoj Biełarusi. Haradok”. Tak, plakaty są bardzo ważne. Nawet moja gródecka babcia dopytuje się, czy „znou namalujem hołuju dupu, jak u toj rok”. Coś takiego długo się pamięta.

16 lipca 1993 r. wszystkie drogi zaprowadzą do stolicy białoruskiego rocka na Białostocczyźnie.

Czerwiec. W Gródku mieszkają gródczanie. W każdą niedzielę puste ulice Gródka. Gródczanie jedzą w domach kapustę. Kiedyś przy każdym domu odpoczywała ławeczka. Harmonik grał. Ale ławeczek coraz mniej. Cicho. Gródek. Park, nowy przystanek, Super Market, rynek i „Plac Rubel”, dużo nowych sklepików i biznesmenów, kawiarnia „Serenada”, osiedla „Manhatan” i „Bruklin”. Dzień podobny do dnia. W niedzielę znów kapusta. I to właśnie tu wybucha „Basowiszcza”?

Chociaż raz w roku Gródek ożyje. No bo przecież Basowiszcza to już jak gródeckie święto. Już dziś jacyś młodzi mleko kupowali. I tak ładnie, tak inteligentnie po białorusku rozmawiali. Od razu widać, że to nie ci, którzy ze swoim kramikiem przyjeżdżają. (Pani sklepowa z Super Marketu w czwartek przed ubiegłorocznym Basowiszczam).

Co ci spokojni gródczanie myślą o Basowiszczu?

Babcia – wiejska poetka

Babcia –wiejska poetka podąża na ryneczek, czyli „Plac Rubel”. Prawie każdy gródczanin zaczyna dzień od przeglądu straganów w centrum Gródka. Do domu można wrócić w całkiem niezłych pantofelkach za jedyne 25 tys. zł. Gródczanie mają więc na co dzień kontakt z białoruskim człowiekiem z tej drugiej strony granicy. Tyle, że ci Białorusini zachwalają masło po rosyjsku.

- A czuła, czuła pra Basowiszcza, była na Basowiszczy – odpowiada z entuzjazmem. Czy dobro, szto heta impreza jość u Haradku? Ja nie nacjanalistka, ale swaju rodnu mowu lublu tak jak rodnu maci. Bo rodnaj mowy i rodnaj maci na noszto nie można pamianiać. Ja wyszyła ruczniczok. Róża, bratki, nieabudki. I napisała: „Bratki lubiecia i nie zabywajcie rodnaje mowy”. I heto wyszyła dla redakcji Niwy. Babcia – wiejska poetka nie wie, kto organizuje Basowiszcza. Bas – Białoruskie Zrzeszenie Studentów. - A…peuna tamu, szto basam śpiawajuć. (I to prawda, że BAS basem może huknąć).

Dziadkowie pod Super Marketem

Super Market – pawilon w centrum Gródka. Na parterze – jedzonko, na pierwszym piętrze – ubranka i inne artykuły. To drugie miejsce (po ryneczku), w którym gródczanie lubią sobie pogaworzyć.

Na pytanie, czy „czuli pra Basowiszcza”, odpowiada pierwszy dziadek: - Co? Co? A to nazwisko? - Nie, impreza u Haradku – tłumaczę. - A to uczta jakaś będzie? My nietutejsze, nic nie wiemy. Podchodzi inny dziadek: - A czego wy chcecie? Wy też nietutejsze? - Nie, ja z Haradka – wyprowadzam go z błędu. - Myślałem, że jak pytacie o Basowiszcza, to nic o nim nie wiecie. Byłem na Basowiszczu, czemu nie. Ooo…, codziennie słucham programu białoruskiego w radiu. Wczoraj Buraczewska (dyr. Domu Kultury w Gródku) mówiła o Basowiszczu. Dziadek pamięta nawet, że to już będzie czwarty festiwal. - Padabajacca? - Ooo… I dziadek się rozgadał. - A czemu Pani bez mikrofonu? Podchodzi się z mikrofonem i pyta się człowieka: Jaka kultura? Jak my oceniamy? Pani się nie obraża… Uśmiecham się do siebie. Dyktafon schowany w kieszeni nagrywa rozmowę. Starsi ludzie różnie reagują na nagrywanie. …Słyszałem, jak mówili w radiu o włamaniu do BTSK. I tyle kaset nagranych zabrali. I gdzie nasza kultura? Nas i tak zaduszą. Wybory teraz będą. Jak nikogo z naszych nie będzie… Młodzi powinni do parlamentu się dobijać.

- A kto organizuje Basowiszcza? – pytam. - Sponsor tu musi być. Aha…Żeby dołożył. Ja nie wiem, jaki sponsor. Dziadek mówi przez cały czas po polsku. Pytam, dlaczego. - A, bo ja na szlachcie wyhodowany. Wszystko rozumiem po białorusku. Ale mówić, nie mówię. Ja z Polesia. Czy za Białorusinami ciągnę? Kurtka, całe życie z Białorusinami…

Pani dyrektor

Słowo pani dyrektor szkoły podstawowej jest bardzo ważne. To ona ma pod swoimi skrzydłami najmłodszą młodzież z Gródka. W sekretariacie przestraszono się, że przyszliśmy po pieniądze na Basowiszcza. Nie, my tylko po słowo.

- Basowiszcza? Byłam raz. Coś pięknego. Młodzież tak wspaniale bawi się, widać, że ona istnieje, że się nie krępuje, nie wstydzi. Nie wyobrażam sobie Gródka bez tej imprezy. Moja córka już nie może doczekać się festiwalu. I organizacyjnie dajecie sobie radę. Tylko was podziwiać. Toż to ogromna impreza. Przestrzeń otwarta. Różni ludzie. Nauczyciel organizuje szkolną wycieczkę 30-osobową i ma mnóstwo problemów. Już teraz temperatura w Gródku jest podwyższona. Ludzie pytają: będzie Basowiszcza, czy nie będzie? Środowisko gródeckie czeka na tę imprezę. Pójdą z kocykami, będą się spotykać, gnać tam i z powrotem…Pamiętam Kupalle w Gródku, 4 lata temu. To też białoruscy studenci organizowali. Deszcz był, ale było wspaniale. Jak to wygląda od strony organizacyjnej? Skąd macie na to czas? – pyta pani dyrektor. Pijemy kawę i odpowiadamy.

Wójt

To wójt Gródka Eugeniusz Siemieniuk jest najbardziej zainteresowany Basowiszczam. Bez jego pomocy nie dałoby się rozwiązać wielu problemów. W oczekiwaniu na wójta w Urzędzie Gminy, zagaduje mnie pani z Gminy. - Jest taki piękny zespół białoruski. 2 lata temu był na Basowiszczu. Mam na kasecie ich piosenki. Taki gruby facet z kręconymi włosami. - To Albarosika. Ale ona się rozpadła – wyjaśniam.- Szkoda. I Hramady też nie będzie? Fajnie grają.

Petenci wyszli z gabinetu wójta.

- Impreza jest patrebna. Forum, na katorym mohuć zaprezantawacca zespoły biełaruskaha asiarodździa. Czahoś takoha jaszcze nie było. Tolki tut – u Haradku. Treba rabic tak, kab pryciahnuć jak najbolsz biełaruskich zespołu z Biełastocczyny, kab impreez pabudżała da stwareńnia nowych

zespołau. Warta pracawać nad daskanalenniam formy Basowiszcza. Maja prapanowa – pawiazać jaho bolsz z Domam Kultury u Haradku. Basowiszcza pramuje Haradok i na jaho warta dawać hroszy.

Pojechaliśmy z wójtem do Boryku. Wójt zobowiązał się zorganizować zadaszenie sceny. Wysokie słupy leżą jeszcze na trawie. W każdym rogu sceny postawi się taki słup, rozwiesi plandekę. I największy od kilku lat wróg Basowiszcza – deszcz – nie przerwie już festiwalu.

Jak cicho tu teraz, wśród wysokich sosen Boryku. Popołudniowy Gródek.

Baciuszka

Cerkiew bieli się swoją świeżą czerwcową bielą. Przyjezdni zawsze się dziwią, że taka okazała i piękna cerkiew w małej mieścince.

Baciuszka Mikołaj Ostapczuk był raz na Basowiszczy. Przypadkiem trafił razem z gośćmi. Trochę mu przykro, że nikt z organizatorów go nie zaprosił. A przecież festiwal odbywa się w Boryku, na naszaj haradockaj prychadskoj ziamli, która swego czasu zabrano Cerkwi. Baciuszka wolałby, żeby to była prezentacja białoruskiej pieśni folklorystycznej. Starzy ludzie chcą posłuchać piosenek, które są im bliskie.

- Czy dobro, szto heta impreza akurat tut? Biełaruskaja pieśnia pawinna huczać tam, dzie żywuć Biełarusy. I heta dobraje miesca. Papularyzacja Haradka, naszaj parafii, hminy. To dla nas honor, szto majem takuju imprezu. Jak Basowiszcza upływaje na ludziej? Heto acenić historia. Nasz region lażyć u takim zakątku, dzie ludzi jaszcze nie razumiejuć rocka.

Baciuszka wie, że imprezę organizuje akademicka moładź. – Na Hrabarcy, na wohniszczy czuł i baczył BAS. Zdymki nawat maju. Ceła radaść z takich ludziej.

Na festiwal przyjeżdża mnóstwo ludzi. A w ubiegłym roku na liturgii było tylko 10 osób z Basowiszcza. Baciuszka policzył. Na pewno wybierze się na festiwal, jeśli służbowe obowiązki nie zatrzymają.

Chłopcy z pociągu

Wracają z pracy do domu. Pociąg relacji Białystok – Zubki Białostockie. Możemy gadać przez całą drogę. Termin Basowiszcza jest świetny, będą akurat po wypłacie.

- Byłem tylko na pierwszym Basowiszczu. Bardzo mi się podobało. Żałowałem tylko, że wszystkie koncerty były po białorusku. Powinni też grać po polsku. Jak w domu mówi się? Tylko po polsku. Wszyscy uważają, że powinna też być polska grupa. Więcej ludzi ściągnie. I ładne porównanie będzie. A jak wypadnie porównanie? No to już zależy m.in. od piwa.

- Impreza nie może być sterylna. Jeżeli to wszystko brzmieć będzie tylko po białorusku, to festiwal będzie miał rację bytu tylko dla ludzi z okolicy. No, może trochę Białorusinów przyjedzie – twierdzi mój sąsiad z prawej strony.

- Nie, no przecież przyjeżdżają nie tylko Białorusini- dorzuca kolega z naprzeciwka.

- Muszę powiedzieć, że ja wcale nie czuję się Białorusinem, chociaż jestem prawosławny i po białorusku umiem rozmawiać. A to, że lubię posłuchać białoruskich piosenek, to już druga sprawa. – to głos mojego sąsiada. – Impreza jest niezła i potrzebna, bo coś się dzieje. Ludzie przez kilka lat przyzwyczaili się, że coś jest, że to Basowiszcza.

- Ja tam myślę, że gdyby nawet niemiecka muzyka była, ludzie przychodziliby słuchać i patrzeć. Piwa sobie wypić, posłuchać. A że to białoruska piosenka jest bardziej bliska przygranicznemu społeczeństwu, to już druga sprawa –mówi mój sąsiad.

Czy pamiętają, jak wszyscy szaleli przy Ulisie na pierwszym Basowiszczu, jeszcze na tej małej płaszczadce? – Straciłem wtedy buty – odpowiada jeden z nich. I ja bardzo dobrze pamiętam, jak szaleli. Patrzyłam na moich gródeckich kolegów, pojawiających się i znikających w tumanach kurzu i ekstazy. I cieszyłam się, że tak dobrze się bawią.

- Słyszałem, że mają Basowiszcza przenieść do Hajnówki. To chyba pewna informacja. Hajnówka to większe miasto. Skąd te informacje, o których organizatorzy nic nie wiedzą?– Oglądałem relację z festiwalu. Myślałem, że to może nasz Jarocin. Tak ładnie i poważnie to w telewizji wyglądało. Po kolorowej scenie poznałem Basy. I nasz Boryk. – usłyszałam na pożegnanie.

Dziewczyny z parku

W gródeckim parku kilkanaście ławek, drzewka, ścieżki. Kiedyś były klomby i róże. Niektórzy nietutejsi porównują go z rezerwatem, żubrów tylko brak. Gródecka młodzież odpoczywa po ciężkim dniu. Albo po prostu się nudzi. Dziewczęta w jednym kącie, chłopcy w drugim.

Na ławeczce. Wiek – średnia szkoła. Od razu zgadzają się na rozmowę. Były na wszystkich Basowiszczach. Świetna impreza. Naturalnie, że tańczą przy scenie. Można się wtedy wyszaleć. One też lubią mocniejszą muzykę. Mniej więcej rozumieją to, o czym śpiewają białoruskie grupy, wcale nie chcą, żeby było więcej polskich zespołów (jeden wystarczy).Najbardziej podobał się Seven B. i Rokis. Z entuzjazmem przyjmują wiadomość, że chłopcy z tego pierwszego zespołu odwiedzą tegoroczny festiwal. Znają już termin tegorocznego Basowiszcza, chociaż Gródek nie tonie jeszcze w plakatach.

Chłopcy z parku

Przyszli posłuchać ptaków. Co wieczór przychodzą. Wiek – szkoła średnia. Są bardzo nieśmiali. Głowy odwrócone. Chyba nie maja ochoty na rozmowę.

- Byliście na Basowiszczu? Machnięcie głową oznacza potwierdzenie. Rozmawiamy. Ktoś ciągle dołącza do grupy chłopców. – Tak naprawdę, to wszyscy czekamy na Basowiszcza. Przecież to jedyna tego rodzaju impreza na Białostocczyźnie, na której można posłuchać rocka. No i to najciekawsza atrakcja w Gródku- w końcu ktoś odważył się powiedzieć. Na pytanie, czy wiedzą, kto organizuje Basowiszcza, jeden z nich odpowiada: - No ten, ten z Walił, malarz. I jeszcze chyba ktoś z Białowieży.

Czerwiec. O 21-ej w Gródku cicho. Coraz ciszej. Dziś wtorek, jutro środa. W niedzielę znów kapusta… A Basowiszcza nadciąga. Zburzy na kilka dni harmonogram gródeckiej prowincji. O północy Gródek będzie roztańczony. Boryk zahuczy, a echo przyniesie Basowiszcza na wszystkie gródeckie podwórka. I pani z Super Marketu znów będzie mogła powiedzieć, że Basowiszcza to jak gródeckie święto. Do bigosu wypije się kilka butelek wina i piwa, jak na prawdziwe święto przystało.

Można w nieskończoność ciągnąć te rozmowy z gródeckimi ludźmi. Zapytać pana z kiosku. Panią w sklepie…Jedno jest pewne. Wszyscy autochtoni słyszeli o Basowiszczu. Każdy potrafi skojarzyć. Nieraz jest to tylko krótkie zdanie, ale jakże treściwe: -U Baryku heto, szto wystupajuć – tłumaczył dziadek dziadkowi, co to takiego Basowiszcza.

Dorota Kuźmicz (Sulżyk)▲

Czasopis 07.1993

KOMUNIKAT

Komunalny Zakład Budżetowy w Gródku uprzejmie informuje wszystkich Odbiorców wody z wodociągu Gródek, tj. miejscowości Gródek, Waliły-Stacja, Zarzeczany i Słuczanka, iż rozpoczęte zostały prace remontowo-modernizacyjne hydroforni w Gródku. Zakres prac obejmuje wykonanie odwiertu nowej studni głębinowej oraz modernizację stacji uzdatniania wody. W związku z tym mogą wystąpić okresowe przerwy w dostawie wody, spadek ciśnienia odczuwalny szczególnie w godzinach szczytowego poboru oraz pogorszenie jej barwy.

Przewidywany przez wykonawcę termin zakończenia robót 31 października 2019 r.

Ponadto Komunalny Zakład Budżetowy w Gródku apeluje o rozsądne korzystanie z poboru wody do podlewania trawników, ogrodów oraz innych celów gospodarczych w okresie wzmożonych upałów.W przypadku jakichkolwiek pytań i uwag prosimy o kontakt z naszym zakładem w dni robocze w godzinach 7.00 -15.00 pod numerem tel. 857180126 bądź całodobowo pod numerem tel. 608393820. Pracownicy zakładu udzielą niezbędnych informacji oraz odpowiedzą na nurtujące Państwa pytania.

Za powstałe niedogodności przepraszamy wszystkich Użytkowników

KZB Gródek

Całe życie w Podozieranach

Rozmowa z panią Zinaidą Rajecką



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Pani Zina niedługo skończy 91 lat i jest najstarszą kobietą w Podozieranach (jest jeszcze starszy o rok mężczyzna). Podczas naszej rozmowy często się śmieje, nie narzeka, widać, że jest pozytywnie nastawioną do świata osobą. I chociaż ma problem z chodzeniem, dba o swój malutki warzywny ogródeczek. Po pięknych malwach, piwoniach, goździkach i innych wiejskich kwiatach poznaję, że ma do nich dobrą rękę.

Dorota Sulżyk: Od ilu lat mieszka Pani w Podozieranach?

Zinaida Rajecka: Od urodzenia, od 91 lat. W tym domu, w którym teraz mieszkam, zamieszkałam po ślubie. Moje rodzinne siedlisko jest kilka domów dalej. Nie urodziłam się w nim, bo jak mama była w zaawansowanej ciąży, akurat we wrześniu 1928 r. spaliła się część wsi razem z naszym domem. Przyjął nas jeden z dalszych sąsiadów. Z budowy nowego domu pamiętam tylko jak ułożyli podłogę, miałam wtedy 3 latka. Siedziałam na niej i jadłam kwaśne mleko. Całe życie w Podozieranach.

DS: Często opuszczała Pani swoją wieś?

ZR: A gdzie ja wyjeżdżałam? Pamiętam, jak chciało się pierwszy raz pojechać do Białegostoku. To nazbierałam jagód i pojechałam „bydlęcym" pociągiem do miasta. Nie jeździłam często, bo nie miałam czasu, najpierw trzeba było pomagać rodzicom w gospodarstwie. A nie skończyłam jeszcze 18 lat jak wyszłam za mąż. Trzeba było wcześnie wyjść za mąż, bo nas były cztery siostry. Teraz na zimę przeprowadzam się do Białegostoku do córki, bo tu można zamarznąć. Ale tam, w bloku dla mnie jak w więzieniu. Ciężko chodzić, a tu pomaleńku jakoś drepczę.

DS: Jak wyglądały Podozierany w czasach Pani dzieciństwa, przed wojną? Jak się wtedy żyło?

ZR: Nam było bardzo dobrze. Była szkoła, chociaż ja i mało do niej chodziłam. Dzieci tyle było, że strach. Sąsiadka miała dziewięcioro, nas było czworo, z „hetaha boku było siem", naprzeciwko było też siedmioro. A to tylko po sąsiedzku. Wesoło było, wioska była wesoła. Był czas na zabawy. „Placouka" (płaszczadka) na zabawy była niedaleko naszego domu, a potem koło remizy. W co się bawiliśmy w czasach dzieciństwa? W „od płotu do płotu", pikera. Mama była krawcową, odkładała skrawki materiałów i z nich szyła lalki. Pamiętam, jak mi kupili czerwoną wańkę – wstańkę. Ja ją położyłam, to ona wstawała, to wzięłam gwoździa i młotek i ją przybiłam, żeby spała. Tato robił łyżwy. Wyciągaliśmy zimą takie „karuczki", którymi wożono siano, „i jak siadziem, to jedziam na nich aż do szkoły". Oj, bawiliśmy się. Teraz dzieci nie umieją tak się bawić.

DS: Czy wojna bardzo dała się odczuć?

ZR: We wrześniu 1939 r. tylko było słychać bombardowanie, uciekliśmy wtedy za stodołę i schowaliśmy się w rowie. Słyszałam, jak mama mówiła, że jakoś dużo bąków lata nad głowami, a tato na to: „To nie bąki, tylko kule świszczą". Pasłam krowy na pastwisku jak przyjechali Niemcy na motorach z koszami. Moi i druhich dzieciej rodzice poprosili Niemców, żeby nic nam robili, jak gnaliśmy te krowy z pastwisk. Tak i puścili do domów. Niemcy przyszli od strony Michałowa, a polskie wojsko uciekało przez Wiejki.

Za Niemca tato był sołtysem. Niemcy kazali, a my z mamą płakałyśmy, bo wcześniej ktoś doniósł na tatę i zabrali go do Michalowa i zbili mocno. Przez trzy miesiące nie mógł się położyć na plecach. A później nakazali być sołtysem. 12 lat był – za Niemca, za drugiego sowieta i później.

W Podozieranach była szospalicja (schutzpolizei), u nas w domu byli na kwaterze, na podwórku zorganizowali nawet kuchnię. Tu łapali bandytów, jeździli po nocach, spalili Popówkę. Pamiętam, jak palił się drugi koniec wsi. Zapaliło się od pioruna i ogień poszedł na inne domy, a Niemcy nie pozwalali gasić, ponoć w zemście za to, że ktoś zabił niemieckiego żołnierza. Kiedyś Niemcy gdzieś pojechali, a kucharz Bruno, który ciągle miał strasznie brudne ręce, bo chyba czymś je smarował, usiadł przy piecu z dubeltówką, a nasza stara babcia mówi: „Nawierno da Michałowa pajechali?, a on: „Nain Michalowo, Nain Michalowo" i tak sobie dyskutowali, bo nie był złym człowiekiem.

Potem Niemcy wyjechali, potem drugi raz uciekali, „takimi maszynami jechali, Boże". I zaraz ruskie wojsko przyszło. Sołdaci w takich popodwiązywanych fufajkach pytali się, czy daleko Giermancy. Nic takiego strasznego w naszej wiosce nie robili. Rosyjscy sołdaci wozili drzewo stąd na Stację Waliły i niektórzy ludzie ze wsi z nimi jeździli zobaczyć pociągi.

DS: Okres powojenny to czas Pani młodości. Dobrze go Pani wspomina?

ZR: W 1946 r. 10 sierpnia wyszłam za mąż, miałam 18 lat. Robiliśmy to, co rodzice kazali. W tym roku dużo dziewczyn z naszej wioski miało wesela, trochę osób wróciło wtedy z robót z Niemiec. Jak wesele wyglądało? Ładnie, jałówku zarezali, parszuka zakałoli, narabili wyrobau, usiaho. Na sukienku mama kupiła materiał na trafieju u Biełastoku na rynku, pośle wajny prodali usio, szto chto mieł. Ja sama sabie paszyła. Mnoho dziauczat pażyczało patom hetu sukienku na ślub. I welon był ładny, dołhi, koleżanka z Niemiec prywiazła, to ad jaje pażyczyła. Wesele było u naszaj chacie, muzykanty z Szymek hrali na skrypcy i akordeonie, tańczyli. A po wiasielu od razu paszli z teściowaj rwać hryku.

Wioska była wiasioła. Usiudy było mnie pouno (pani Zina śmieje się, jak to wspomina). Chadziła na zabawy na placouku. Treba czasem było uciakać, bo dzicia płakało, nie chacieło puścić, ale dobro, szto teściowa pilnawała. Ja lubiła dzieś iści. Jak prywiaźli telewizara do szkoły, chadziła ahladać. Zapuski rabili, Tłusty Czwartek – wałosia, pa chatach.

Siostry powyjeżdżały do Gródka, Michałowa, Białegostoku. Nie było mi ciężko. Najgorszy czas był wtedy, jak Niemcy zabrali ojca, a potem już wesoło było. Teraz może młodzi mają gorzej?



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Ślubny portret pani Ziny

DS: Czy w przeciągu kilkudziesięciu lat Podozierany bardzo się zmieniły?

ZR: Zupełnie się zmieniły. Najbliższy mój sąsiad zmarł, nie mam koleżanek, ja najstarsza z kobiet. Dookoła pusto. Jak tato był sołtysem za Niemca, było 120 numerów. Nic tu teraz nie ma, domy puste. Kiedyś

światła nie było, moje wesele było przy lampach naftowych. Najpierw zrobili we wsi światło, a potem jak zaciągnęli toczki, to już było trochę wiadomości. A potem coraz lepiej, lepiej i lepiej. I teraz uże jak lepiej, to treba umirać.

Młodzieży było dużo, i z Michałowa przyjeżdżali na zabawy w remizie. Bili się na zabawach, ganiali, ale nikt nikogo nie skaleczył. Budynek szkoły jeszcze przedwojenny, teraz zrobili remont i chyba socjalne mieszkania w nim są. Jeszcze za sanacji były sklepy – kramy. Chwojko sprzedawał, potem ktoś inny. A po wojnie już był sklep GS-owski. W czynie społecznym wybudowaliśmy remizę, bo mieliśmy Ochotniczą Straż Pożarną, dużo było strażaków. Teraz wyremontowali nam ten budynek i mamy świetlicę. Był też klub, ja tam nigdy nie chodziłam, ale wiem, że kawę można było wypić, papierosy kupić, gazety były. Kiedyś tylko na telewizor chodziłam, jak nie było gdzie indziej. Ale potem sąsiad kupił, to do niego chodziliśmy. Akurat film o Pancernych był.

Podozierany są długie, cały kilometr się ciągną. Na koloniach też są domy. A kiedyś nasza wioska była wielka i naprawdę ładna.

DS: Dziś się dowiedziałam, że w Podozieranach zameldowane są 93 osoby.

ZR: Tak? Ja kiedy policzę. Bo jak nie śpię, to liczę, ile jest kobiet, ile mężczyzn, ile domów pustych. Pochodziłam po chrzcinach i weselach. Kiedyś jednej jesieni 7 wesel było.

DS: Czym się Pani zajmowała przez całe życie?

ZR: Gospodarką i wszystkim. Tkałam, szyłam, robiłam na drutach. (Pani Zina pokazuje piękne wytkane narzuty).

DS: Czy często przyjeżdżaliście do Gródka? Parafię macie w Jałówce, szkoła była kiedyś na miejscu, nadleśnictwo w Żedni.

ZR: Tak. Do urzędu gminy. Kiedyś nasza gmina, poczta była w Jałówce, tak jak i parafia. A potem zapytano, gdzie chcemy, do Michałowa, czy do Gródka i mężczyźni zadecydowali, że do Gródka. Jeździliśmy do lekarza, na rynek, na którym sprzedawaliśmy i jajka, i zboże, i świnie. Parafia w Jałówce, ale mąż i rodzice pochowani w Gródku na cmentarzu. I chyba większość z Podozieran w Gródku. Nasza wioska w większości była katolicka. Na 120 numerów to chyba 30 było prawosławnych.

DS: Każda wieś ma swoje charakterystyczne nazwiska. Jakie typowe nazwiska są w Podozieranach?

ZR: Dużo Kazberuków, Bieleniów, Gryków, Sołowiejów, Rajeckich. Moje panieńskie nazwisko (pochodziło z Narewki) było Pańkowska i przepadło, bo nas były 4 siostry.

DS: A może jacyś znani ludzie pochodzą z Podozieran?

ZR: W latach 50. Stanisław Bielenia jako pierwszy z mężczyzn ukończył studia, był lekarzem. Tadeusz Sołowiej został księdzem, dwie moje siostry i Ola Bajko były nauczycielkami. Moja starsza córka jako pierwsza dziewczyna ze wsi studiowała na Politechnice Białostockiej.

DS: Na pewno macie nazwy własne, podozierańskie, różnych miejsc.

ZR: Na pola mówiono Szerokie, Haj, Łuszki, Dzierwiele, Hrudy. Na pastwiska – Pad laskom, u Hrudy, Kijewo, Ozieryna, Dalina. Na jeden kraniec wsi mówili Kanecki, a na drugi Akalejczyk. Od nazwisk. Domy też nazywali od nazwisk. Na mój rodzinny dom mówiono Kazieji (nie wiem dlaczego), byli też Warończyki, Masiaucy, Kuźmy, Gantary, Chreny, Gieleckija, Kabłuki, Ściapuli, Pauszki, Kazusi.

DS: Czy latem jest tu gwarno? Wieś na pewno wygląda wtedy inaczej niż zimą?

ZR: Przyjeżdżają do rodzin. Niektórzy pokupowali siedliska. Latem weselej.

DS: Widzę, że Pani ma w ogrodzie malwy i goździki.

ZR: Ja lubię kwiatki i ogród warzywny mam, kiedyś był na „zahumieniu", teraz tylko przy domu. Posadziłam ogórki, cukinie i patisony. Ale trzeba podlewać, dobrze, że sąsiadka mi trochę wody nanosiła. Ja jej kwiatków nasadziłam. Jak mąż zmarł 30 lat temu, to oni mi pomagali.

DS: Dobre to życie Pani miała?

ZR: Różnie było. Ale ja nie narzekam na życie, tak musi być. Kiedyś człowiek cieszył się wszystkim, cieszył się życiem, było dobrze. Bał się Pana Boga i ludzi wstydził się i musiał żyć tak jak trzeba. Jak popatrzę, jak teraz ludzie żyją, nie chciałabym ja takiego życia.

PS. Z przykrością dopisuję, że pani Zina zmarła nagle 28 czerwca, dwa tygodnie po tym, jak byłam u niej na rozmowie. Rodzinie składamy szczere wyrazy współczucia.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

Tak to było. W czasach dzieciństwa

Przełom czerwca i lipca był okresem intensywnych prac w rolnictwie. Na łąkach trwały sianokosy. Wczesnym rankiem, dopóki była rosa na trawie, kosiarze kosami wykaszali trawę. Potem trawę suszono, składano w kopce, następnie zwożono do stodół, bądź składano w brogach. Na świeżym sianie letnią porą dzieci, młodzież i osoby dorosłe bardzo chętnie spały. Bydło i konie z porannego wypasu przyganiano do zagród ze względu na dokuczliwość gryzących owadów (much, gzów). Po południu zwierzęta wracały na pastwiska. Mleko z porannego i wieczornego udoju wlewano do blaszanych baniek i chłodzono w studniach, bądź tam, gdzie były źródła wody, strumyki, stawiano skrzynki, w których umieszczano naczynia z mlekiem. W krajobrazie pól widoczne były różnorodne uprawy. Żyto było w fazie kłoszenia, zboża jare rosły intensywnie. Rozpoczynały kwitnienie łubiny i gryka. Niedługo będzie kwitł len. Na poletkach ziemniaków po kolejnym obredleniu ręcznie wyrywano chwasty. Karmiono nimi trzodę chlewną. W ogrodach warzywnych walczono z chwastami. Na podwórzach przechadzały się kury, kwoki z pisklętami, czy też gęsi z gąsiątkami. W oborach pozostawały młode cielęta, których nie wyganiano na pastwiska z dorosłym bydłem. Wczesnym latem kobiety, przeważnie starsze, pozyskiwały zioła rosnące na polach, łąkach i w lasach. Zbierano więc ziele dziurawca, skrzypu, piołunu, chabrów, rdestu ptasiego. Wysuszone były pomocne przy różnych schorzeniach i dolegliwościach. Z ziół i innych dziko rosnących roślin kobiety robiły wianuszki, które w tradycji katolickiej święcono tydzień po Bożym Ciele. W tradycji prawosławnej zioła święcono na św. Jana tj. 7 lipca. Poświęcone zioła służyły jako leki w postaci naparów, bądź okadzano nimi osoby chore, znerwicowane, przestraszone. Zioła wieszano nad łóżeczkami dzieci, bądź kładziono pod głowy zmarłym.



Fot. archiwum autora

Dla dzieci i młodzieży okres wakacji nie oznaczał pełnego wypoczynku. Musiano pomagać rodzicom, krewnym i innym osobom w pracach w gospodarstwie. Najczęściej młodzi paśli zwierzęta. Również uczestniczyli w innych pracach w rolnictwie. W wolnych chwilach, jeśli to było możliwe, dzieci i młodzież spędzali czas nad wodą. Chłopcy i dziewczęta kąpali się oddzielnie. Również osoby dorosłe po różnych pracach w gospodarstwie zażywały wieczorną porą kąpieli w rzekach, stawach, strumieniach. W okresie letnim łowiono ryby i raki, których było w bród.

Zajrzyjmy do kuchni chłopskiej. W spiżarni topniały zapasy zboża. Ci, którzy już go nie mieli, pożyczali u zamożniejszych rodzin. Potem, za pożyczone ziarno trzeba było odpracować, najczęściej pomagając przy żniwach. W piwnicach i dołach były jeszcze stare ziemniaki. Za bardzo nie spieszono się z kopaniem młodych ziemniaków. Zaradne

gospodynie posiadały zapasy słoniny, smalcu i oleju, a czasem wysolonego lub uwędzonego mięsa. Po wycieleniu krowy dawały dużo mleka. Tak więc, spożywano dużo nabiału: mleka, masła, serów, śmietany, maślanki, zsiadłego mleka. W ogrodach jeszcze nie było ogórków, ale już była sałata, koper, szczypior, rzodkiewka, botwina. Gotowano więc botwinkę, zupę z koprem i szczypiorem. Często do ziemniaków podawano chłodniki z cebuli, śmietany i kwasu chlebowego, czy też botwinki. Jako namiastkę ogórka, stosowano ziele ogórecznika. Chleb, ziemniaki i sałata ze śmietaną i szczypiorem były częstym pożywieniem osób pracujących na łące czy też polu. (Wiera r.1925: „Byłam na łące przy sianie, gdy sąsiadka dla swego ojca koszącego trawę przyniosła posiłek. Była to sałata ze szczypiorem i śmietaną i kawałek chleba”.) Po zakończeniu wojny i w dalszych latach rosło spożycie jaj, mięsa, drobiu i cielęciny. Przed II wojną większość jaj, cielęta, drób, sprzedawano głównie Żydom. Spożycie było minimalne. W późniejszym czasie, w okresie letnim w niedziele, gospodynie często robiły na obiad mięso z kur, czy nawet z cielęciny. Warto wspomnieć o konserwowaniu mięsa i jego przetworów w postaci wekowania. Rozpowszechnił się on w naszych wsiach po zakończeniu II wojny i istniał do momentu pojawienia się lodówek. Dzisiaj nieliczni próbują ponownie przechowywać mięso w takiej postaci, a wielu osobom ślinka cieknie na wspomnienie, bo takie mięso było bardzo pyszne.

Do słoi typu wecka wkładano różne części mięsa i jego przetworów: łopatkę, żeberka, kiełbasę, pasztet, galaretę i pieczono przez określony czas w piecu, bądź gotowano w dużych garach na piecu. Następnie po wystudzeniu przenoszono słoiki z przetworami do chłodnych piwnic. Należało przez cały czas kontrolować, czy jakiś słoik się nie otworzył.

Okres wczesnoletni to czas zbioru czarnych jagód i grzybów. Zebrane runo leśne wykorzystywano w kuchni. A w dworach szlacheckich życie płynęło wolno. Panowie gospodarze, oprócz prac związanych z prowadzeniem gospodarstw i czuwaniem nad prawidłowym ich przebiegiem, mieli wiele czasu na odpoczynek w gronie rodziny i przyjaciół… Jeden z autorów książek kulinarnych dla rodzin szlacheckich Józef Zawadzki, w swojej publikacji pisał: „Miesiąc czerwiec i następny obfituje w nowalje wszelkiego rodzaju, w młode i zdrowe jarzyny, jagody, kurczęta, przytem mleko i jaja są zwykle w obfitości i tanie; stąd też różne potrawy mleczne, z jaj, oraz pianki z jagód, najczęściej powinny być na stole”.

Reasumując, stwierdzam, że dla wielu osób średniego i starszego pokolenia okresy letnie z ich czasów dzieciństwa i młodości pozostały niezatartymi wspomnieniami.

Janusz Cimochowicz▲

Sezon ogórkowy



Sezon ogórkowy właśnie się zaczął. To czas przerwy dla teatrów, szkół… Ale nie dla miłośników tych warzyw. Jak zaczynają dojrzewać, w dodatku urodzajnie, to przynosi się je całymi koszami i wiadrami do kuchni, na przetwarzanie.

Najchętniej kisimy

W maju zachwyciłam się smakiem ogórków pani Haliny ze Słuczanki. Minęło 11 miesięcy od ich zakiszenia, a one ciągle jędrne i takie smaczne.

Przepis na kiszone ogórki pani Haliny:

Umyte ogórki układamy pionowo w wyparzonych wcześniej słoikach. Dodajemy korzeń chrzanu, gorczycę, ząbki czosnku, łodygi kopru. Zalewamy przegotowaną wystudzoną wodą (w proporcji 1 czubata łyżka soli na 1 l wody).

Kosmetyczne cuda

Ale chociaż ogórki są naszymi ulubieńcami kuchni, można zrobić z nich w warunkach domowych różne kosmetyczne cuda. Ogórek to bogate źródło witamin i minerałów, które pomogą poprawić wygląd naszej skóry, złagodzą zaczerwienienia oraz ukoją opuchnięte oczy. Dlaczego warto po nie sięgać? Składa się przede wszystkim z bardzo dużej ilości wody, dzięki czemu nawilża i oczyszcza organizm. Posiada również ten sam odczyn pH co ludzka skóra, przez co korzystnie na nią wpływa i ułatwia działanie innych składników odżywczych, obecnych w tym warzywie. Zawarty w nim potas, pomaga odpowiednio nawilżyć organizm, a siarka dodatkowo regeneruje i działa bakteriobójczo. Oba te pierwiastki są wykorzystywane w kosmetykach do skóry trądzikowej i tłustej. Ponadto, zawarte w ogórku witaminy C i K również pomogą przy różnorodnych problemach z cerą. Pierwsza z nich działa przeciwutleniająco, zapobiegając wielu chorobom; bierze udział w wytwarzaniu kolagenu, odpowiedzialnego za elastyczność skóry oraz zwalcza wolne rodniki, co spowalnia starzenie się skóry. Natomiast witamina K poprawia koloryt skóry, przyspiesza wchłanianie siniaków oraz rozjaśnia cerę.

1.Maseczka wygładzająca i poprawiająca jędrność skóry. Świeżego ogórka zetrzyj na tarce, a z powstałej masy, przy użyciu drobnego sitka lub cienkiej ściereczki, wyciśnij sok. Białko z jajka ubij na sztywną pianę i połącz oba składniki, aby powstała jednolita masa. Otrzymany kosmetyk nanieś na twarz i po 20 min zmyj letnią, przegotowaną wodą. Taką maseczkę polecamy szczególnie przy cerze zwiotczałej oraz skłonnej do łojotoku, ponieważ wygładza, ściąga rozszerzone pory oraz poprawia jędrność skóry.

2. Kojące okłady z plasterków ogórka. Ogórek idealnie sprawdza się również w przypadku opuchniętych oczu. Włóż warzywo do lodówki i poczekaj, aż się schłodzi. Następnie pokrój w grubsze plastry i nałóż na powieki. Około 10–15 min takiego okładu przyczyni się do zmniejszenia obrzęku i cieni pod oczami. Zabieg ten jest szczególnie polecany osobom, które dużo pracują przy komputerze. Jeśli masz ochotę, warto dodatkowe krążki z ogórka umieścić na twarzy, co przy okazji pomoże rozjaśnić skórę.

3. Odświeżający i wygładzający tonik. Osoby o cerze mieszanej, tłustej lub trądzikowej powinny przygotować sobie tonik z ogórkiem. W tym celu umyte warzywo zetrzyj na tarce z małymi oczkami i wyciśnij sok (można to zrobić od razu do buteleczki). Stosuj rano i wieczorem, przemywając twarz wacikiem nasączonym wcześniej przygotowanym kosmetykiem. Dzięki niemu wygładzisz i odświeżysz swoją cerę. Aby tonik nie stracił swoich właściwości, przechowuj go w lodówce, a ze względu na krótki termin przydatności, nie korzystaj z niego dłużej niż 3–4 dni.

4. Mgiełka do włosów i skóry głowy. Przygotuj pół szklanki soku z ogórka i łyżeczkę oleju roślinnego, a jeśli chcesz dodatkowego nawilżenia, dodaj również pół łyżeczki gliceryny lub odrobinę miodu. Wszystkie składniki wymieszaj i przelej do buteleczki. Możesz też uzupełnić kosmetyk 2–3 kroplami olejku zapachowego, który lubisz. Tak przygotowaną mgiełką spryskaj włosy na całej długości lub, po wcześniejszym umyciu, wetrzyj w skórę głowy. Dzięki temu włosy dłużej zachowają swoją świeżość i będą naturalnie nawilżone. Pamiętaj tylko o wcześniejszym wstrząśnięciu odżywki przed jej użyciem.

5. Maseczka rozjaśniająca przebarwienia. Aby rozjaśnić przebarwienia na skórze, najlepiej jest skorzystać z maseczki zrobionej ze startego ogórka z dodatkiem łyżeczki soku z cytryny i niewielkiej ilości jogurtu naturalnego. Składniki wymieszaj ze sobą i nałóż na twarz, a po 20 min zmyj ciepłą wodą. Po zabiegu dobrze jest użyć dodatkowo kremu z filtrem, który pomoże uniknąć powstania kolejnych przebarwień, dzięki czemu cera będzie lepiej odżywiona i rozjaśniona. *(oprac. na podst. https://www.ziko.pl/blog-ziko/)*

oprac. Dorota Sulżyk

Porada językowa

Czerwcowa pogoda nie rozpieszczała, upały dawały się we znaki wszystkim. W lipcu również z nieba będzie lał się żar. Inne określenia takiej pogody to skwar, spiekota, ukrop czy regionalizm śląski – hica. W gorące dni najlepiej zakładać jasne ubrania, nosić nakrycia głowy, pić dużo wody. Zaleca się także przebywanie w pomieszczeniach między godzinami 10 i 16. Przysłowie mówi: W lipcowym skwarze w Polsce jak na Saharze.

Irena Matysiuk

Podziękowanie

Bardzo dziękuję wszystkim za udział we wspólnym czuwaniu i uroczystości pogrzebowej mojej Mamy, śp. Walentyny Karpiuk oraz za serdeczne słowa smutku, żalu i współczucia, które usłyszeliśmy.

WIERA TARASEWICZ Z RODZINĄ

Apel Policji

Szanowni Państwo,

W ostatnim czasie Policja odnotowała nasiloną ilość zgłoszeń dotyczących oszustw na tzw. wnuczka, policjanta, żołnierza, czy pracownika poczty. Opowieści i preteksty, jakie tworzą i wykorzystują oszuści bywają bardzo różne. Ich wspólnym elementem jest wytypowanie na przyszłe ofiary starszych i najczęściej mieszkających samotnie osób, zdobycie ich zaufania i przychylności. Bardzo często zaczyna się od zwykłego telefonu od rzekomego wnuczka, wnuczki, kuzyna, czy syna z prośbą o pilne pożyczenie pieniędzy. Po ich odbiór może zgłosić się inna, wcześniej ustalona osoba. Oszuści proszą także o przelewy finansowe na podane wcześniej konta. Czasem instruują, aby zostawić pieniądze w ustalonym, nietypowym miejscu. Niejednokrotnie zdarzaja się przypadki oszustwa na tzw. „wypadek" najbliższej osoby i aby uniknąć odpowiedzialności, sugerują przygotować odpowiednią kwotę. W tym przypadku również po odbiór zgłosić ma się inna nieznana rozmówcy osoba. Oszuści wielokrotnie podszywają się również za policjanta, podając nieprawdziwe numery identyfikacyjne, prosząc o weryfikację ich numerów służbowych, jednak nie każą się rozłączać, w ten sposób kontrolują sytuację. Takie działanie powinno nam zasugerować, iż dzwonią do nas oszuści.

W związku z powyższym pamiętajmy, jeśli otrzymamy telefon z prośbą o pożyczkę, czy przekazanie pieniędzy, prosimy o zachowanie szczególnej ostrożności:

- nie należy przekazywać pieniędzy obcym osobom, ani nie przelewać pieniędzy na wskazane konto,
- nigdy nie udostępniać swoich danych: adresu, numeru PESEL czy danych dostępowych do kont bankowych, nie informujemy rozmówców w jakim banku posiadamy pieniądze,
- nie należy również działać w pośpiechu,

W przypadku podawania się rozmówcy za funkcjonariusza policji i żądania od nas pieniędzy, należy ROZŁĄCZYĆ się, a następnie w każdym przypadku zadzwonić pod bezpłatny numer 112 i poinformować o takiej sytuacji.

Pamiętajmy Policja, poczta, bank nigdy nie proszą o przelanie pieniędzy, jak również nie interesują się, ile mamy oszczędności.

Policja przestrzega również przed osobami podszywającymi się pod pracowników różnych firm i instytucji. Niejednokrotnie pukając do naszych drzwi wymyślają również błahe powody jak prośba o szklankę wody, długopis, kartkę papieru lub możliwość skorzystania z telefonu, po to tylko, żeby dostać się do mieszkania swojej ofiary i wzbudzić jej zaufanie, a potem okraść.

Każdorazowo w przypadku jakichkolwiek wątpliwości należy niezwłocznie powiadomić policję i opowiedzieć o zdarzeniu, dzwoniąc pod numer alarmowy 112

asp. sztab. Grzegorz Bazyluk
Kierownik Posterunku Policji w Gródku

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), Barbara Niczyporuk, Marcin Tur (asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej), Janusz Cimochowicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 3,00 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050.

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 02.07.2019 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

OGŁOSZENIA

▼ **SPRZEDAM** mieszkanie w bloku po gruntownym remoncie (62 m^2), cena 90 tys. do negocjacji. tel. 510 355 238

▼ **SZUKAM** Kobieta z dziećmi szuka w okolicach Gródka domu do wynajęcia. Tel. kont. 501 378 413

▼ **USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski - Załuki tel. 504 441 220

ZAPRASZAMY DO WYSYŁANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH.


XXX FESTIWAL MUZYKI MŁODEJ BIAŁORUSI
БАСОВІШЧА 2019
XXX ФЕСТЫВАЛЬ МУЗЫКІ МАЛАДОЙ БЕЛАРУСІ
19-20 LIPCA 2019, GRÓDEK / 19-20 ЛІПЕНЯ 2019, ГАРАДОК
WSTĘP WOLNY / УВАХОД ВОЛЬНЫ
FACEBOOK.COM/BASOWISZCZA